Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 68. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 13. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Czy się Sejm skompromituje?

Przemijające nieporozumienie w komisji administracyjnej, dotyczące wprowadzenia proporcjonalności w wyborach do rad gminnych w Wielkopolsce, napełniło obóz sanacyjny uczuciem triumfu. Od kilku tygodni sanatorzy patrzą z przerażeniem na szybki postęp prac komisji nad samorządem. Ustawa o ustroju gmin wiejskich jest już gotowa. Rząd wyczerpawszy wszystkie sposoby oporu, usunął się w cień. Za dwa lub trzy tygodnie wpłynąć mogą ustawy na plenum sejmowe. W takiej chwili zawieszenie obrad komisji przez jej prezesa p. Putka zdjęło sanatorom ciężar z serca. Nareszcie! Sejm nie uchwali samorządu. Sejm się skompromituje. W „Głosie Prawdy“ woła rozradowany sanator:

„Kilkoletnia praca komisji administracyjnej, wysiłek tylu mózgów, owoc ogromnych trudów... wszystko to jest dzisiaj stosem szpargałów... Sejm poniósł jeszcze raz straszliwą, przeraźliwą poprostu klęskę, zadaną własną ręką. wykazał zupełną i bezwzględną nieudolność do stworzenia ram dla jakiejkolwiek dziedziny życia na większą skalę...

...Sejm nam samorządów nie uchwali... Sprawy samorządowe winny być odjęte Sejmowi... Sejm winien zrzec się ich załatwienia i w drodze specjalnych pełnomocnictw przekazać je rządowi“...

Ten już nie okrzyk, ale poprostu ryk triumfalny okazał się przedwczesnym. Pan Putek i inni demokraci z lewicy powinni jednak nad tym artykułem dziennika, dostarczającego rządowi ministrów, poważnie się zastanowić. Powinno stać się dla nich jasnem, że sanacja nienawidzi całą duszą demokracji parlamentarnej i że uczyni wszystko możliwe, by pracę obecnego Sejmu sparaliżować, lub zepsuć. Czy pp. Putek, Niedziałkowski i inni przez swe doktrynerstwo lewicowe ułatwią jej tę grę ohydną? Czyż nie widzą, że ich radykalizm demokratyczny podkopuje najważniejszą instytucję demokracji, jaką jest parlament powszechnego głosowania? Gdy uchwalano pełnomocnictwa dla rządu, zwracał się poseł Pragier z przedstawieniem do posłów umiarkowanych: Dlaczego dajecie rządowi tak wielką władzę, przecie już bez tego jest ona zbyt wielka. Niechże p. Pragier teraz pamięta i towarzyszom swym powtarza, że jeśli Sejm nie uchwali przed wakacjami samorządu, to będzie musiał rozciągnąć pełnomocnictwa rządowe i na tę niezmiernie doniosłą dziedzinę życia publicznego. Wtedy kompromitacja Sejmu będzie zupełna, a PPS. utraci wszelki wpływ na ustrój i ordynacje samorządowe.

W dniu, kiedy w komisji administracyjnej praca podjęta została na nowo, przyszło do konfliktu — dla odmiany — w komisji konstytucyjnej. Poszło o ordynację wyborczą, a w szczególności o projekt p. Głąbińskiego. Lewica i mniejszości narodowe nie chcą dopuścić do żadnej zmiany w obowiązującej ordynacji. Uważają bowiem, że każda zmiana może tylko pogorszyć ich szanse przy wyborach. Dla obalenia wniosku posła Głąbińskiego wysunęli zarzut, że jego projekt kuryj narodowych sprzecznym jest z zasadą proporcjonalności, ustaloną w Konstytucji, że więc do uchwalenia takiego n o v u m potrzebne są formalności, wymagane do zmiany Konstytucji. Oczywiście p. Głąbiński łatwo odparował atak, stwierdzając, że zasada proporcjonalności została w jego projekcie zachowana, a zmieniono tylko jej formę. Przecież system de Hondta jest tylko jedną z wielu form proporcjonalności. Nie dodał p. Głąbiński, że wrażliwość socjalistów na naruszenie Konstytucji nie zawsze była tak czuła, np. w maju ubiegłego roku, i że nawet oni sami, zgłaszając projekt zmiany Konstytucji w sprawie rozwiązania się Sejmu własną uchwałą, nie dostarczyli dla tego wniosku wymaganej przez Konstytucję ilości podpisów. Lewica i mniejszości nie uzyskawszy odrzucenia wniosku p. Głąbińskiego przez komisję, urządziły secesję i poszły prosić marszałka Rataja, by nie dopuścił do zamachu na Konstytucję, jakiego się dopuszcza większość komisji... konstytucyjnej. Manewr lewicy byłby humorystycznym, gdyby nie towarzyszące mu okoliczności... Stara to polska tradycja, że gdy rozumna i patrjotyczna część Sejmu przeprowadza niezbędne reformy, mające ratować państwo, to mniejszość woła, że to zamach na wolność i Konstytucję. Nie widzi, że obok czuwa i zaciera ręce ktoś trzeci, ktoś, co gwiżdże i na wolność i na Konstytucję... Pokutuje i w obecnym Sejmie stary duch „liberum veto“, stary postulat jednomyślności uchwał, nie umiejący się pogodzić z uchwałą większości sejmowej. Trzeba wyrazić uznanie komisji konstytucyjnej i jej prezesowi, że terorowi ze strony mniejszości się nie poddali, ale prace swe kontynuują. Z radością witamy każde stężenie woli w tym kobieco miękkim Sejmie, każdy akt energji, odwagi i obrony przekonań. Lewica i mniejszości widząc, że jej się nikt nie boi, objawia już skłonność do ustępstw. Życzyć trzeba tylko komisji, by nie ustała w pracy i przedłożyła wkrótce Izbie projekt, który, choć nie zaspokoi naszych życzeń, ale przecież będzie pewną naprawą obecnej ordynacji. Trzeba uwzględnić, że poparcie reformy przez kraj jest małe, że znużenie i apatja społeczeństwa hamują wszelki rozpęd ku naprawie ustroju. Będzie wielkim triumfem Sejmu, jeśli w tych warunkach zdoła uchwalić w sesji bieżącej ustawy samorządowe i zmianę ordynacji sejmowej nawet w proponowanych niewielkich rozmiarach.

Jan Matyasik.

Nie będzie Zjazdu Wojewodów.

Warszawa. (Telef. wł.). Skutkiem inspekcyj ministra Składkowskiego zapowiedziany zjazd wojewodów **przestał być aktualny.**

—o—

Łódź. (AW). Fabryka „Niciarnia“ na Widzewie, stanowiąca własność Anglików, **która w dniu wczorajszym była unieruchomiona, dziś jest czynna a to skutkiem tego, że dyrekcja fabryki oświadczyła robotnikom, iż jeżeli natychmiast nie przystąpią do pracy, angielscy właściciele fabryki zlikwidują zakłady w Łodzi i wrócą do Anglji.**

—o0o—

Ryga. (AW). Wiadomość o sparafowaniu niektórych punktów łotewsko-sowieckiego paktu o nieagresji wywołała w tutejszych kołach prawicowych silne wzburzenie. Mówi się nawet **o dymisji ministra Cielensa.** Prawdopodobnie jednak **traktat ten nie dojdzie do skutku, albowiem będzie odrzucony przez komisję spraw zagranicznych parlamentu łotewskiego.** Koła polityczne powołując się na wiadomości z Estonji i Finlandji **przewidują izolację polityczną Łotwy w razie zawarcia podobnego traktatu.**

—0—

Komisja administracyjna podjęła pracę.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja administracyjna Sejmu podjęła w piątek po południu dalsze obrady nad ustawami samorządowemi.

Przedmiotem tych obrad był projekt ordynacji wyborczej do gminy wiejskiej. W ciągu piątkowego posiedzenia niewątpliwie załatwioną zostanie cała ordynacja wyborcza. Projekt tej ordynacji przewiduje **na obszarze województw wschodnich, pod względem narodowościowym mieszanych, tak zwany system ograniczonego głosowania, na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego system wyborów proporcjonalnych, na reszcie obszaru państwa, a więc w województwach poza kresami wschodniemi wybory w gminach wiejskich odbywać się będą systemem względnej większości z tem jednak, że na żądanie określonej liczby uprawnionych do głosowania może być wprowadzony system głosowania proporcjonalnego.** W ten sposób ustalone zostały zasady prawa wyborczego dla wsi.

Na dzisiejszem posiedzeniu załatwione będą ostatecznie dwie ustawy, mianowicie ustawa o **organizacji gminy wiejskiej,** której trzecie czytanie już poprzednio zakończono i ordynacja wyborcza do gmin wiejskich. Na najbliższem posiedzeniu komisji administracyjnej wejdzie **projekt ustawy o gminie miejskiej, projekt ustawy o ordynacji wyborczej** do gmin miejskich, wreszcie **ustawa o powiecie i o ordynacji wyborczej do powiatu.** Ustawy dotyczące powiatu **nie wywołują żadnych większych sprzeczności, skutkiem czego załatwienie ich nastąpi na dwu, najwyżej na trzech posiedzeniach komisji.**

Senat zakończył dyskusję nad budżetem.

Ustawa o poborze rekruta przyjęta. — Obrady nad budżetem M. S. Wojsk. — Jak długo jeszcze gen. Rozwadowski będzie więziony!

Warszawa. (Tel. wł.) Senat zakończył w piątek dyskusję nad budżetem.

Na początku posiedzenia sen. Woźnicki zreferował **ustawę o poborze rekruta,** którą senat przyjął bez zmian. Następnie w zastępstwie nieobecnego referenta **Januszewskiego** senator Osiński przedstawił

budżet ministerstwa spraw wojskowych.

W toku dyskusji sen. **Banaszek** przypomniał, że 12 stycznia zapadła **jednomyślna uchwała całego Sejmu o przekazanie rządowi uwzględnienia petycji w sprawie uwolnienia generała Rozwadowskiego.** Sędzia śledczy i prokurator, którzy w ciągu 10 miesięcy **nie umieli zbudować aktu oskarżenia,** nie potrafią go **skonstruować i nadal, a jeżeli go stworzą, to doświadczenie uczy, że w takich wypadkach następnie zapada wyrok uniewinniający.** Mówca jest przekonany, że **gen. Rozwadowskiemu nikt nie udowodni czynów karygodnych.** Brak podstawy **wynika bezspornie dla prawnika z uchwały sądu wojskowego.** Aresztowanego przetrzymuje się jeszcze **ze względów wojskowych.** Każdy pyta się z trwogą **jak długo mają trwać te względy wojskowe. Czy nie do samej śmierci gen. Rozwadowskiego?** Każdy się pyta tem bardziej, że **one już nie istnieją,** gdyż gen. Rozwadowski **wniósł podanie o zwolnienie z wojska i podobno od 1 marca otrzymał emeryturę.** Senator Banaszek prosi wiceministra, **aby uspokoił opinję.**

Wiceminister **Konarzewski** zabrał głos i oświadczył: W sprawie aresztowanego generała z przykrością muszę zaznaczyć, że **życzenie Senatu nie może być wykonane, gdyż zaszła konieczność rozszerzenia(?) śledztwa sądowego.** Sprawa ta w każdym razie w najkrótszym czasie będzie ukończona i **prawdopodobnie życzeniom Senatu i ogółu stanie się zadość.** Po krótkiem przemówieniu sen. Maciejewicza zakończono dyskusję.

W związku z oświadczeniem gen. Konarzewskiego mówią w kołach politycznych, **że uwolnienia generała Rozwadowskiego należy się spodziewać pod koniec marca, a to dlatego, że 1 kwietnia przechodzi on na emeryturę.**

Pożyczka w drodze.

WARUNKI KAPITALISTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) „A B C“ donosi, że dalsze szczegóły w sprawie wielkiej pożyczki sanacyjnej są następujące: Grupa amerykańska **nie domaga się międzynarodowej kontroli finansowej, a tylko wysuwa projekt, aby kontrolę nad sposobem użycia pożyczki sprawował Bank Polski.** Do Rady Nadzorczej Banku miałby wejść w myśl życzeń amerykańskich jeden **przedstawiciel kapitału amerykańskiego.** Amerykanie domagają się, by kapitał Banku Polskiego był **podniesiony do 150 miljonów złotych.** Dalej grupa amerykańska stawia warunek, by po zawarciu umowy pożyczkowej zostały wycofane bilety skarbowe a ilość biletów **bankowych została przywrócona do normy ustawowej.**

Olbrzymia afera szpiegowska.

Warszawa. (Telef. wł.). Sprawa wykrycia szajki szpiegowskiej z byłym generałem rosyjskim **Wietrenką** na czele **została ukończona i przekazana władzom sądowym.** Jak się okazuje szpiedzy mieli zamiar nie tylko wykraść plany **lotnicze, ale również opanować nasze placówki przeciwgazowe.** Jeden z aresztowanych szpiegów dał cenne wskazówki, które mogą posłużyć do **wykrycia reszty szpiegów.** operujących wyłącznie na kresach i będących **w ścisłym kontakcie z ościennem państwem.** Znalezione skrypta i szyfry świadczą, iż **zamach był prowadzony na szeroką skalę i miał na celu opanowanie wszystkich ważniejszych placówek wojskowych.**

Rozłam w klubie ukraińskim.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbyło się posiedzenie **klubu ukraińskiego.** W toku dyskusji zgłoszone zostało **votum nieufności dla zarządu,** które uzyskało większość ,wobec czego **wystąpili z zarządu posłowie: Korociki, Nazarug, Czuczmaj.**

Bezrobocie rośnie.

Warszawa. (AW). W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w Warszawie znacznie się podniosła. Ilość bezrobotnych **zwiększyła się z 14.500 na 16.000,** z czego 1/4 **stanowi inteligencja.**

—o0o—

Genewa. (AW). Minister Zaleski **wyjeżdża z Genewy w sobotę wieczorem, udając się do Paryża, gdzie zabawi jeden dzień.** Przyjazd do Warszawy oczekiwany jest w połowie przyszłego tygodnia.

O czem piszą inni?...

Masowe rugi w wojsku.

W „Rzeczypospolitej" ukazał się artykuł p. t. „Rugi w wojsku", podpisany „Miles". Autor udowadnia, że główną przyczyną masowego zwalniania oficerów jest dążenie do „ujednostajnienia" armji, jak to przyznał „Głos Prawdy".

„Tem dążeniem do ujednostajnienia — pisze Miles — tłomaczy się, że pozbywając się oficerów schorowanych, niedołężnych i bez kwalifikacyj, **pozbyto się również i wszystkich niedogodnych...** Jednocześnie pozostawieni zostali na służbie ci, **którzy nawet granicę wieku dawno przekroczyli (jak gen. Żeligowski, Konarzewski, Skierski).** W kołach fachowych informowano nas, że w liczbie ulegających zwolnieniu znajduje się około 70 proc. oficerów, posiadających kwalifikacje wybitne i wyższe, a conajmniej 60 proc. takich, których stan zdrowia i sprawność umysłowa nie pozostawiają nic do życzenia".

Rugi te szkodzą armji, narażają skarb państwa na miljonowe wydatki, a przytem sa pogwałceniem t. zw. „pragmatyki oficerskiej".

Nawet wśród oficerów - piłsudczyków, kończy Miles, rugi te wywołują jak najgorsze wrażenie. Ale Sejm dotąd milczy. Czy nie powinien się zdobyć na energiczny protest? Czy nie mógłby ograniczyć pełnomocnictw rządu w dziedzinie „reorganizacji" armji?

Przymus gratulacyj imieninowych dla p. Piłsudskiego?

I na Śląsku rozsyłane są cyrkularze w sprawie gratulacyj imieninowych dla p. premjera. Postępowanie takie — pisze słusznie „Polonia" — jest **nietaktem w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej.**

„P. marszałek Piłsudski, jako prezes Rady Ministrów, przez konstytucję naszą podporządkowany jest p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Sejmowi i wobec nich odpowiedzialny. **Nikt tego nie zrozumie, ani swój, ani obcy, że w republice, a tą jeszcze Polska jest, prezes Rady Ministrów więcej był honorowany od Najwyższej Głowy Państwa".**

Życzeń, zwłaszcza od urzędników, nie zabrak...

„Któryż z nich będzie miał odwagę niezastosować się do dyskretnych życzeń wojewódzkich? Otoczony szpiegami, liczy się z tem, że zakarbują mu to sanatorzy i żyje obawą, że jutro zostanie wraz z rodziną na bruku.

„Zaiste, nigdy nie żyliśmy w tak zatęchłej niemoralnej atmosferze, jak za rządu sanacji moralnej".

„Głos Prawdy" donosi, że mnóstwo organizacyj społecznych domaga się przerwy w urzędach i szkołach celem należytego uczczenia „Komendanta". Co też to za organizacje? Czy przypadkiem nie „Strzelec" i inne jemu podobne związki, czerpiące obecnie dzięki „Komendantowi" obficie z kas państwowych?

„Epoka" o mowie sen. Makarewicza.

Podaliśmy wczoraj znaczną część mowy sen. Makarewicza w Senacie w dosłownem brzmieniu, by czytelnik mógł sobie sam wyrobić sąd o wysokim patrjotyźmie, powadze i roztropności, jakie cechowały tę mowę. Dziś podajemy naprawdę niepoczytalne napaści półurzędowej „Epoki":

„...rozległy się z trybuny Senatu słowa, które powtarzać może tylko antypolska propaganda, obliczona na najgorszy gatunek sensacji i reklamy ulicznej. **Tak, a nie inaczej należy zakwalifikować mowę sen. Makarewicza, który usiłował zastąpić nieobecną w Senacie frakcję komunistyczną.** P. Makarewicz powtórzył z trybuny Senatu wszystkie plotki prasy sowieckie i niemieckiej o sytuacji międzynarodowej, używając przytem frazeologji Kominternu, a pod koniec łaskawie stwierdził, że minister Zaleski te plotki już zakwalifikował odpowiednio jeszcze 5 marca. Tak."

Stanowisko sen. Makarewicza pokrywa się z tem, jakie zajał nasz dziennik.

„Epoka" żąda widocznie zatem od społeczeństwa polskiego ślepej wiary w dobre chęci i zamiary rządu. Nie wolno niczem się interesować, niczego — chociażby najostrożniej — omawiać, jeno ślepo ufać tym, którzy złamali najuroczystsze przysięgi na konstytucje, którzy zawsze skłonni byli do „ryzykanctwa" politycznego i nieraz już urządzali Polsce bolesne „niespodzianki"!

Ohyda procesu rabina Spiry.

MORALNE PODŁOŻE AFERY.

Proces przemyski przeciw szantażystce Zlatej Rubin rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na życie i obyczaje naszego żydostwa.

Oskarżona jest o zbrodnię wymuszenia żydówka o typie duchowym wręcz nieprawdopodobnym. Ma za sobą przeszłość wstrętną (będąc jeszcze niezamężną tak się prowadziła, że rodzina widziała się zmuszoną wydać ją za mąż za głupkowatego „woziwodę", — utrzymywała następnie dom publiczny w Nowym Sączu), mimo to jednak znajduje i w kraju i w Ameryce drzwi otwarte w przyzwoitych domach żydowskich... Jeszcze w 63 r. życia usidla starca, rabina, i przy pomocy fantastycznych wprost sztuk wyłudza od niego i od jego rodziny znaczne sumy dolarów, sznury pereł i drogocenne klejnoty.

Rabin Spira, ofiara szantażystki, wzbudza w prasie żydowskiej dużo współczucia. Niewątpliwie przeszedł w paru latach prawdziwe tortury... Proces jednak dowiódł, że rabin z Radymna nie jest wcale prostodusznym, „pobożnym", „świętym" sługą Jehowy, za jakiego stale uchodził. Żądza gromadzenia pieniędzy (ona była powodem wyjazdu do Ameryki) i łatwość w nawiązaniu intymnych stosunków z upadłą kobietą charakteryzują tego 70-letniego rabina, który znów dla tego tylko odważył się na proces, by wreszcie uniemożliwić szantażystce pompowanie „odczepnego". Oto, co proces wydobył na jaw.

Wyszły na jaw gorsze jeszcze rzeczy. Pokazało się mianowicie i stwierdzono to oficjalnie, **że rabin Spira bez żenady stosował osławione zalecenia talmudu, jak można nawet przy przysiędze oszukiwać bliźniego nie obciążając, rzekomo, sumienia...**

W dniu 3. marca zeznał sam rabin, że zawierając w Ameryce ślub z szantażystką zamiast powiedzieć słowa: „harej at mekidejszes li", (bądź mi poślubioną), powiedział: „harej at migirejszes li" (bądź mi rozwiedzioną).

Dawszy zaś w ten sposób próbkę swej prawdomówności rabin z Radymna oburzył się podczas tegosamego przesłuchania na przewodniczącego trybunału, za wyrażenie wątpliwości co do jego zeznań. Bez żenady odwołał się do swojej przysięgi złożonej na wstępie, zapominając, że dopiero przed chwilą najzupełniej poderwał wiarę w prawdziwość przysięgi talmudysty.

Żydowski „Hajnt" komentując proces przemyski pisze dosłownie:

„Nasi rabini i oficjalni obrońcy religji będą musieli przyznać, że setki antyreligijnych przemówień wolnomyślicieli i setki artykułów i broszur przeciwko żydowskiemu klerykalizmowi niezadają takiego ciosu rabinom i religji, jak proces w Przemyślu".

Bezwątpienia! Jakąż wiarę mogą wzbudzać nauki synagogi, jeśli nawet rabin i to nawet przy składaniu przysięgi posługuje się kruczkami, godnemi żaka? Jakże można poważnie traktować **moralność talmudu, który nieważnym czyni ślub, jeśli świadkowie ślubu asystowali bez czapek na głowie („Nowy Dziennik" z 10. III. b. r.)?** To już nie religja, nie moralność, ale wyrafinowany system oszukiwania się nawzajem przy pomocy formuł religijnych.

A teraz zważmy, że tych oszustw dopuszczali się współwyznawcy we wzajemnych stosunkach do siebie. **Na cóż im ich „moralność" pozwala w stosunku do „gojim", w stosunku do chrześcijan?**

Nie myli się „Hajnt" upatrując w „pogoni za złotem" źródło tego skandalu, który na jaw dobył proces przemyski! Tylko, że to oskarżenie rozszerzyć należy z rabina Spiry i Zlaty Rubin na całe prawie żydostwo... W czasie procesu stwierdzono m. in., że pod **opiekuńczemi skrzydłami „bezbożnej" P. P. S.(!) utworzył się Związek zawodowy rzezaków(!) warszawskich,** — że urzędnicy metrykalni w bezwstydny sposób fałszowali świadectwa ślubu i na tych interesach dorabiali się majątków. Jakże od mas ciemnych, wierzących na ślepo „świętym cadykom", domagać się etyki, jeśli oficjalni przedstawiciele religji żydowskiej zasadę sobie zrobili z omijania jej przepisów.

W chwili, kiedy te słowa piszemy, wyrok nie jest nam jeszcze znany. Jakkolwiek on wypadnie, jedno jest już dziś widocznem, **że przed sądem w Przemyślu stanęła oskarżona moralność żydowskiego talmudu** i że z tego procesu wychodzi w całej ohydzie. Nie Zlata Rubin i nie rabin z Radymna, ale „moralność talmudu" została tem potępiona. Rabin jej uczył i stosował ją, jak umiał najlepiej. Szantażystka zaś raz za razem odwoływała się do jego kanonów...

Chasyd Cajtlin (jak donosi „Nowy Dziennik") oburza się na rabina za „pogoń za pieniądzem" i w niej widzi przyczynę jego upadku! Lecz skądże ta „pogoń za pieniądzem" u mądrego „rebe", jeśli nie z talmudu, jeśli nie z tej **ewangelji „Złotego Cielca", która wszystko usprawiedliwia, co zysk przynosi?** Zło jest głębsze, niż Cajtlin sądzi! Leży nie w ludziach tylko, ale w tej moralności, której kodeksem — talmud!

W. Z.

Znowu 15 generałów idzie na emeryturę!

Przygotowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych lista oficerów mających przejść w stan spoczynku, została podpisana najpierw przez p. min. Piłsudskiego, a obecnie również przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Lista obejmuje **nazwiska 15 generałów i 10 pułkowników.**

Usunięci zostali: gen. brygady **Gruber** Edward, naczelny prokurator w Najwyższym Sądzie Wojskowym, gen. brygady **Jastrzębski** Tadeusz, szef departamentu uzbrojenia w M. S. Wojsk., b. zastępca dowódcy O. K. IX, gen. bryg. **Płaski** Kazimierz Fryderyk, b. szef departamentu III M. S. Wojsk., gen. bryg. **Reyman** Robert z korpusu kontrolorów, gen. dywizji **Fara** Wacław, inspektor armji w Wilnie, b. dowódca O. K. Przemyśl, gen. dywizji **Tinz** Eugenjusz, b. dowódca 6 dywizji piechoty w O. K. Kraków, gen. dywizji **Ładoś** Kazimierz, dowódca dywizji pomorskiej, gen. brygady **Jasieński** Roman, gen. brygady **Kalicki** Józef, b. komendant wyższej szkoły wojenej, gen brygady **Kiciński** Adam, gen. brygady **Kubin** Jan, gen brygady **Mehlem** Erwin, gen. brygady **Tabaczyński** Jan, gen. brygady **Załęski** Aleksander i gen. brygady **Zieliński** Franciszek, zastępca dowódcy O. K. Lublin.

Powody tak masowego zwalniania generałów są powszechnie znane. Być może, że jest między zwolnionymi paru, którzy już powinni pójść na emeryturę, ale większość — to ludzie w pełni sił i zasłużeni. O generale Kazimierzu Ładosiu wiemy, że w maju ub. r. dowodził pułkami pomorskiemi, wysłanemi pod Warszawę...

Nie można nawet twierdzić, że powodem jego dymisji jest fakt, że w maju ub. r. nie zwyciężył i nie ukarał buntowników... Gdy bowiem grupa jego, złożona głównie z oddziałów poznańskich, znalazła się pod Warszawą, przyszedł rozkaz zaprzestania walki, podpisany przez marsz. Rataja, pełniącego funkcje Prezydenta. Gen. Ładoś był karnym żołnierzem i usłuchał...

Czas najwyższy, aby wreszcie Sejm przypomniał sobie, że trzeba ratować armję.

Pożytek Kurji na kresach.

Kurje rozbiją blok wyborczy mniejszości narodowych.

Sjonistyczny poseł Schreiber wyraża w „Nowym Przeglądzie" obawę, że wprowadzenie na Kresach dwóch kurji wyborczych: polskiej i niepolskiej „grozi wywiązaniem walki wyborczej między mniejszościami w łonie kurji niepolskiej". Tęsamą myśl wyraziliśmy wczoraj w artykule wstępnym. Gdy jednak p. Schreiber walki wyborczej w łonie mniejszości sobie nie życzy — to my walkę taką uważamy za pożyteczną ze stanowiska państwowego i polsko-narodowego.

Zważmy tylko: Przy obecnej ordynacji stronnictwa mniejszości narodowych są niejako popychane do tworzenia wspólnej listy kandydatów. Rozumują, że zwalczając się wzajemnie osłabią i rozdrobnią swe siły, skutkiem czego zwycięży lista polska. System proporcjonalności de Hondta faworyzuje bowiem wielkie grupy wyborcze, zwłaszcza przy rozbiciu wyborców na wiele list.

Z chwilą utworzenia dwóch kurji i przydzielenia każdej z nich stałej ilości mandatów, **odpadnie racja bytu bloku mniejszościowego.** Żaden bowiem blok nie może odebrać Polakom tego jednego czy dwóch mandatów, które im w każdym okręgu zapewnia ustawa wyborcza. Skutkiem tego zarówno w kurji niepolskiej, jak i w kurji polskiej rozegra się walka wyborcza między stronnictwami. Rozerwie się wówczas solidarność między mniejszościami, żydzi pójdą przeciw Białorusinom lub Ukraińcom, polonofilscy żydzi przeciw antypolskim, umiarkowani Białorusini przeciw komunistom i t. p. Również polskie mandaty nie będą zagrożone przez walkę wyborczą między stronnictwami.

Jeśli więc klub P. P. S. twierdzi, że kurje wywołają „zaognienie" na Kresach, to świadomie fałszuje sytuację. Socjalistom chodzi o co innego. W swej uchwale wczorajszej narzekają, że

„zamknięte grupy narodowościowe będą niedostępne dla współdziałania z polskiemi stronnictwami radykalnemi".

O to więc chodzi socjalistom! Pragną oni schlebianiem społecznemu radykalizmowi i separatyzmowi mniejszości narodowych zdobywać ich głosy przy wyborach, jak to robią już teraz w wydawanem przez P. P. S. **rosyjskim tygodniku.** Ten niemoralny i antypaństwowy handel trzeba właśnie unieszkodliwić. Mogą socjaliści agitować na wiecach białoruskich i nawet stawiać listy białoruskie P. P. S., żadna ustawa temu nie przeszkodzi, ale dobrze będzie, jeśli istnienie kurji uniemożliwi im łączenie się przy wyborach z żydami, Taraszkiewiczami i t. p. przeciw listom polskim, jak to robili w 1922 roku.

J. M.

Wilki we dworze.

Bajka à la Ejsmond.

Wilki z lasu, zwanego Suleje,
w pewien ranek majowy,
gdy im za ciasne wydały się knieje,
przez most i wodę
wpadły w pańską zagrodę.

Daremnie gajowy,
z dubeltówki
praży we wilcze główki.
. . . .
W południe wzięły dwór!
. . . .
A już wieczorem po ulicach wioski,
gdzie niedawno swarliwe cięły się kumoski,
zwycięski, zgodny chór
(o, biada!)
wył pieśń: „My wilcza brygada!"

Wódz inwazji — tęgi polityk —
na głosy domysłów i krytyk,
że poniosła go chuć władcza,
oświadcza,
jako w imię moralności
napadł na pańskie włości
i że dowiedzie tego czynu racji
przez zarządzenie sanacji.

Bo czyż ma to sens jaki,
aby w kurniku siedziały kuraki —
indziej kaczki, gęsi, indyki —
a u bryki
żeby się panoszyły konie?
Albo pies,
czy on w budzie potrzebny jest?
O, nie! — —

Przecież te stanowiska
równie dobrze mogą piastować wilczyska.
A domowy zwierz — niech się tam stera!
— To się wszystko powyżera! —

Więc wyszedł dekret taki a taki,
że zwalnia się wszystkie rumaki.
Następnie spadły bezlitosne rugi
na woły, co ciągnęły urzędowe pługi,
na ofiarne kozły, barany,
drób wszelaki...
Wogóle wszystkie gospodarskie stany
wygryzła wilcza gromada.
(Ot, biesiada!!)

No, teraz trza zapełnić puste inwentarze.
Więc się poprostu rozkaże,
że część wilczków obejmie stanowiska koni
(któż im zabroni?)
Ten pieskiem w budzie będzie,
ów odkomenderowany na krowę,
a inne wilki rasowe,
jako kury usiądą na wysokiej grzędzie.

Największy ścisk był jednak przy świńskim korycie;
Wiadomo, wilk jest głodny — a rozkoszą tycie.
Zasię
na eksponowanym wypasie
na górce
pociesznie wyglądały wilki — w owczej skórce.

Słowem na całym folwarku obszarze
chadzały sobie odtąd wilcze inwentarze.
I choć zabrakło mleka
i ziarna nie było w gumnie,
wilk do wilka mawiał dumnie
wśród poszczekiwań, wycia i hałasu:
„Ot, nastała nowa moralność" (— z lasu! —).

Eug. Wojtych.

—oOo—

Z Starego Sącza.

Nowe włamania. — W sprawie emerytów.

Nieudałe włamania, o których niedawno pisaliśmy, zakończone powtórnem ulokowaniem Grabca i Szotta w instytucji, którą w tak niewdzięczny sposób opuścili, nie zniechęciło innych do wykonywania tego nieszlachetnego fachu. W przeciągu kilku dni nastąpiły po sobie dwa włamania: jedno do tartaku w Rytrze, drugie w Zarządzie lasowym w Starym Sączu. Na szczęście włamania te nie udały się, nie przynosząc ryzykantom żadnych korzyści. — W Rytrze w tartaku zostali spłoszeni, natomiast w Zarządzie w Starym Sączu mieli niemało do roboty. Złoczyńcy wytłoczyli szyby okna, poczem wywindowali kasę przez okno i wynieśli ją za dom. Rozpruwszy kasę, nie znaleźli jednak w niej nic, więc pozostawiwszy ją zbiegli.

Wreszcie emeryci nasi doczekali się 10% dodatku do pobieranych pensyj, albowiem w dniu 1 bm. wypłacono im dodatek ten, ale nic nie wspomniano o listopadzie i grudniu z. r., za które to miesiące „czynni“ dodatek ten otrzymali, a emerytów pominięto. Jedna dykasterja urzędników i służby państwowej posiada ten przywilej, iż emerytury wypłaca im poczta każdego pierwszego, względnie, jeżeli w dniu tym wypada święto, to w dniu poprzedzającym. ostatniego miesiąca. Zdaje się jednak, że w Polsce powinny być równe prawa dla wszystkich. Prosimy posłów wszystkich odcieni politycznych o poczynienie starań, by emeryci wszyscy byli płatni w dniu 1 miesiąca, względnie ostatniego porzedzającego i by sprawa emerytów państw zaborczych przez zrównanie poborów ich z emerytami obecnymi raz załatwioną została.

Def.

Międzynarodowa Katolicka Unja Pracy społecznej

jednoczy 21 katolickich szkół pracy społecznej z dziewięciu krajów, oraz 1700 współpracowników należących do większych związków społecznych Francji, Belgji i Niemiec. Piąte z rzędu zebranie tej organizacji odbyło się w Paryżu b. r. W celu uzgodnienia nauczania religji i moralności rozpatrywano projekty programu wykładów, by stworzyć **jeden wzorowy program**, któryby został rozesłany szkołom do Unji przynależnym celem zaopinjowania.

Przyszły kongres Unji odbędzie się z końcem 1927 roku. Wszelkich informacji udziela: Le Sècrètariat de l'Union Catholique Internationale du Travail Social. 75 Boulevard Clovis. Bruxelles, Belgique.

Na ziemiach Rzplitej.

„Redaktor“ z pod ciemnej gwiazdy.

Przed sądem przysięgłych w Przemyślu stanął redaktor już nieistniejącej „Gazety Informacyjnej“ a ostatnio „Przeglądu Przemyskiego“ Gustaw Baszak, który za pewnem wynagrodzeniem zgodził się dać swoją firmę tygodniczkowi, będącemu własnością żydów Erdmana i Haglera, forsujących w ten sposób swoje interesy. W lipcu ub. r. ukazał się w tym organie artykuł skierowany przeciw intendanturze wojskowej, insynuujący jakoby forytowała dostawcę Dyma i brała odeń łapówki. Wojskowość przeprowadziła dochodzenia i wykazała bezpodstawność doniesienia. Przed ukazaniem się tego artykułu czterech żydów zwróciło się do spólnika Dyma z żądaniem 150 zł za nieumieszczenie go. Ciekawem jest, iż ten artykuł rewolwerowego brukowca z prowincji przedrukował w całości... „Głos Prawdy“! Oskarżony „redaktor“ tłómaczył się na rozprawie, iż informacji udzielił mu konkurent Dyma, b. dostawca wojskowy Getzel Poller i gotów jest przeprowadzić dowód prawdy. Wobec tego rozprawę odroczono.

W więzieniu na Antokolu.

Gen. Rozwadowski pisze obecnie pamiętniki obejmujące czasy od obrony Lwowa. Generał nie korzysta z żadnego materjału, pisze z pamięci. Z przechadzek chętnie korzysta. Ostatnio generał nieco zaniemógł. Gen. Zagórski zajmuje się kwestjami wojskowemi, czytając szeregi dzieł wojskowych z dziedziny taktyki wojennej i wyższych dowództw. Naogół warunki więzienia są znośne, mimo to jednak 10-miesięczne więzienie pozostawiło ślady na wyglądzie obu generałów.

3 wyroki śmierci i 3 ułaskawienia.

Piotrkowski sąd doraźny na kadencji w Częstochowie po zbadaniu 30 świadków **skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie robotników Józ. Filipiaka i Wład. Wręczyckiego**, pierwszego za zabójstwo, drugiego za udział w zabójstwie mieszkańca wsi Łepki, Jędrysiaka. — Prezydent Rzpltej ułaskawił obu skazańców.

Sąd doraźny wojskowy we Lwowie **skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie St. Binkowskiego, więźnia**, prowodyra niedawnych rozruchów w więzieniu wojskowem. **Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazańca**, zamieniając mu karę śmierci na 15 lat więzienia i wydalenie z wojska.

Hulaka i złodziej uwolniony!

W sądzie karnym we Lwowie zapadł wyrok w sprawie Zbigniewa Jarochowskiego, którego **proces karny o olbrzymie nadużycia w biurze „Jura“** we Lwowie poruszył żywo opinję publiczną. Sędziowie **zaprzeczyli winie Jarochowskiego, wobec czego został on uwolniony od oskarżenia**. Obecna na sali publiczność oniemiała. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Monarchiści w opałach.

W Lublinie odbył się w gmachu państwowego (!) gimnazjum żeńskiego odczyt p. Rożańskiego na temat „Monarchja czy republika“ — w obecności około 100 osób; w momencie gdy prelegent oświadczył, iż w Polsce silną rękę może mieć tylko król, rozległy się na sali burzliwe okrzyki: precz z królem! niech żyje republika! niech żyje marszałek Piłsudski! Równocześnie grupa obecnych zaczęła śpiewać „Czerwony sztandar“, na dźwięk którego prelegent uciekł z sali. Kasa zwróciła słuchaczom pieniądze za bilety.

—oOo—

KOMISARZ ARESZTOWANY ZA KONTAKT ZE ZŁODZIEJAMI! W Warszawie aresztowano b. podkomisarza Urzędu śledczego Dobieckiego, oskarżonego o utrzymywanie kontaktu ze złodziejami.

LITEWSKI KARZEŁEK CIĄGLE NIE DAJE NAM SPOKOJU. Onegdaj straż pograniczna litewska w sposób prowokatorski zaczęła ostrzeliwać strażnicę K. O. P. w miejscowości Podbłędzie. Strzelanina nastąpiła niespodziewanie z trzech granicznych punktów litewskich. Celem zbadania zajścia wyjechała specjalna komisja.

FABRYCZKA DOLARÓW W ŁODZI. W Łodzi wykryto fabrykę fałszywych dolarów. Fałszerzy aresztowano. Na czele bandy fałszerzy stał specjalista chemik z Wiednia.

O ODCZYCIE POS. ŁADZINY W WADOWICACH piszą nam: Staraniem kat. Związku Polek w Wadowicach w dn. 5 marca br. wygłosiła bardzo piękny odczyt: „Lourdes i jego cuda“ — posłanka na Sejm p. Wanda Ładzina. W wysokim nastroju religijnym, z głęboką czcią i umiłowaniem Matki Najśw. przedstawiła prelegentka historję objawienia M. Boskiej Niepokalanie Poczętej w Lourdes — rozwój tego sławnego miejsca odpustowego, cudowne uzdrowienia, wspaniałe uroczystości, ilustrując wykład prześlicznymi obrazami świetlnymi. Za tę ofiarną pracę i podniośle przeżyte chwile w czasie odczytu — imieniem kat. Związku Polek składam Czcigodnej prelegentce serdeczne „Bóg zapłać!“

Jadwiga Solarska.

KS. METROPOLITA SAPIEHA U PAPIEŻA. Z Rzymu donoszą: Papież przyjął na audjencji arcybiskupa krakowskiego, ks. Sapiehę.

O POMOC DLA BUDUJĄCEGO SIĘ KOŚCIOŁA NA KRESACH WSCHODNICH. Otrzymujemy odezwę od komitetu budowy kościoła w gminie Okno, parafja Grzymałów, województwo Tarnopolskie, w której komitet prosi rodaków o poparcie ich zbożnego dzieła budowania kościoła, twierdzy wiary i polskości na kresach. Polska placówka Okno na rubieżach Rzpltej liczy 1000 Polaków, utopionych w morzu Rusinów; z drugiej strony Zbrucza spoglądają na naszych osiedleńców patrole graniczne bolszewickie. Sądzimy, że rodacy pośpieszą ze składkami na kościół, które można przesyłać pod adresem: Ks. Jan Kruczkiewicz, proboszcz obrz. łac. Grzymałów, wojew. Tarnopol.

8 TOMÓW Z PROTESTEM PRZECIW NIEMIECKIM ZAKUSOM. Związek Obrony Kresów Zachodnich złożył na ręce min. Zaleskiego 8 olbrzymich tomów, zawierających protest ludności pomorskiej przeciw wysuwanej przez Niemcy rewizji granic.

Z całego świata.

Wagabunda na wielką skalę.

Sąd apelacyjny w Cannes we Francji rozpatrywał niedawno skargę apelacyjną niejakiego Jana Tarłowskiego, skazanego za oszustwo na trzy lata domu poprawczego. Dziwne koleje życia przechodził ten człowiek. Jako młodzieniec został wyrzucony z seminarjum duchownego, poczem sądzony był za kradzieże na Węgrzech, w Wiedniu, Warszawie i Krakowie. W Radomiu siedział w domu obłąkanych, we Włoszech był aresztowany w czasie wojny, jako podejrzany o szpiegostwo. W r. 1924 udał się do Hiszpanji, gdzie występował jako biskup Odessy (!) i wygłaszał publiczne odczyty o charakterze frankofilskim, za co został z Hiszpanji wydalony. Przybywszy do Bordeaux, chodził w sutannie z oznakami Legji Honorowej i krzyża wojennego, w Paryżu zaprzyjaźnił się z arcybiskupem paryskim Chaptal'em. We wrześniu 1924 r. zgłosił się do klasztoru Karmelitów w Lizier, gdzie podał się znowu za biskupa warszawskiego, ofiarę bolszewików, przyczem wyłudzał datki na „walkę z szatanem“. Tymczasem pewnego pięknego dnia policja francuska aresztowała rzekomego biskupa i odstawiła do więzienia. Tarłowski wniósł przeciw temu skargę, napisaną po łacinie, do sądu apelacyjnego w Cannes.

Kraj na wulkanie.

Ostatnie wiadomości, dochodzące z Japonji o niedawnem trzęsieniu ziemi przynoszą wstrząsające w swej grozie szczegóły z katastrofy, które dotknęły nieszczęśliwy kraj Wschodzącego Słońca. Japonję można słusznie nazwać krajem na wulkanie, albowiem żaden ląd nie jest tak często nawiedzany trzęsieniami ziemi jak wyspy Nipponu.

Wedle ostatniego sprawozdania ministerstwa spraw wewnętrznych **ofiarą ostatniego trzęsienia ziemi padło 4.774 osób.** W tej liczbie w samym okręgu Tokio było **1699 zabitych**. Na północ od miasta Kobe uległo zniszczeniu **sześć miejscowości, przyczem 3000 osób poniosło śmierć.** Zniszczeniu uległy m. in. miasta Totori, Kumyahama i Kivasaki. W Totori zginęło przeszło 1600 osób, w Kumyahama zniszczonem niemal w połowie przez pożar 2 tysiące, w Kivasaki przeszło 1000 osób. Sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi jest bez dachu. 8 tysięcy domów zostało zburzonych. Szkody materjalne wynoszą 10 miljonów jenów. Według innych wiadomości z Tokjo, liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi wynosiła około 10 tysięcy osób.

Zgon współzałożyciela Harbina.

W Harbinie w Chinach zmarł w biedzie i zapomnieniu pułk. Pawlewski. Była to postać historyczna, gdyż Pawlewski, jeszcze w stopniu „esauła“ (rotmistrza), dowodził ową półsetką kozaków, pod której eskortą nasz rodak, inż. Adam Szydłowski, przybył z Władywostoku na puste stepy nad rzeką Sungari i założył tam miasto Harbin. — Pawlewski pochodził ze szlachty polskiej, którą na rozkaz cara Mikołaja I przesiedlono z gubernji podolskiej na Kaukaz i zapisano przemocą w „kozaczie sosłowie“ kubańskiego wojska kozackiego.

Antypolska propaganda filmowa w Niemczech.

Cenzura filmów przy pruskiem min. spraw wewn. zakazała z powodu obecnie toczących się rokowań polsko-niemieckich w Genewie wyświetlania filmów antypolskich: „Płonąca granica“ i „Kraj pod krzyżem“, co pochwalają pisma demokratyczne, protestują zaś dzienniki nacjonalistyczne. Ostatnio produkcja filmowa niemiecka rzuciła zwłaszcza na G. Śląsk kilka prowokujących filmów, powodując protesty Polaków.

Zjazd dziennikarzy polskich w Niemczech

Niedawno odbył się w Berlinie zjazd dziennikarzy polskich, pracujących wśród Polaków w Niemczech, w którym wzięli udział przedstawiciele następujących dzienników: „Dziennika Berlińskiego“ (Berlin), „Katolika“ (Bytom), „Narodu“ (Herne), „Nowin Codziennych“ (Opole) i „Gazety Olsztyńskiej“ (Olsztyn). Zjazd stwierdził stały wzrost czytelnictwa wśród ludności polskiej w Niemczech, poprawę bytu poszczególnych pism oraz jedność całej prasy polskiej w Niemczech.

—oOo—

120 KG. SREBRA SKRADZIONO W SYNAGODZE NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą, że do miejscowej synagogi włamali się nieznani złoczyńcy i skradli cały skarbiec naczyń srebrnych i złotych z XVI i XVII wieku, bezcennej wartości artystycznej, oraz 120 kg. srebra.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ROLNICZA ODBĘDZIE SIĘ W BERNIE 21 bm.; weźmie w niej udział 40 organizacyj rolniczych z 17 państw europejskich i 3 organizacje międzynarodowe.

CHCĄ OGRZEWAĆ MIESZKANIA ZA POMOCĄ GORĄCYCH GEJZERÓW. O 30 do 40 km. od Reykjawiku, stolicy Islandji, znajdują się gorące źródła wulkaniczne, które obecny parlament islandzki pragnie zużytkować do ogrzewania mieszkań prywatnych i instytucji publicznych w stolicy za pomocą ich wody, sprowadzanej do miasta rurami. Jest to chyba najnowszy system kaloryferów.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej

Próba wytrwałości. — Bezprawne opłaty. — Waloryzacja pożyczki 30 milj. mk. — Obniżenie odsetek zwłoki. — Zakupno gruntów u wylotu ulicy Wolskiej. — Reorganizacja kasy targowej.

Długi porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady m. Krakowa był próbą wytrwałości dla tych licznych pp. radnych, którzy to zazwyczaj już w połowie posiedzenia „ulatniają się“ z sali obrad już-to śpiesząc do pieleszy domowych, co się tłomaczy podeszłym wiekiem, już to „na kufelek“, przy którym jakoś raźniej mówi się o ciężkich czasach. Trzeba przyznać, że próba wypadła nie najgorzej, bo jeszcze o 10 wieczorem można było stwierdzić komplet Rady.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania zaznaczyć należy, że r. m. dr Mussil wskazał na niewłaściwą interpretację statutu gminnego przez Magistrat przy pobieraniu opłat od podań wnoszonych do magistratu. Mianowicie w myśl statutu o opłatach (§ 3) podania wniesione przez jedną lub więcej osób, o ile sprawa dotyczy tych samych tytułów prawnych, podlegają jednokrotnej opłacie (np. 3.30 zł), **podczas gdy magistrat bezprawnie pobiera tylokrotną opłatę, ile jest osób podających** (np. 3 osoby 9.90 zł). Również według ustawy stemplowej przy rekursach podatkowych decyduje obecnie o wysokości opłaty stemplowej suma sporna, tj. kwota, którą się zaczepia, **podczas gdy dotychczas podstawą ostemplowania była cała wymierzona należytość**. N. p. z wymierzonej należytości zł 250, strona uznaje 210 zł, **w takim razie rekurs co do kwoty 40 zł będzie wolny** od opłaty, gdyż rekursa do kwoty 50 **zł są wogóle od stempla wolne**.

Po punktach porządku dziennego, omówionych we wczorajszym numerze „Głosu Narodu“ referował radny dr. **Gross** wniosek sekcji skarbowej i prawniczej, dotyczący **waloryzacji pożyczki 30 milj. marek**, zaciągniętej w roku 1922 przez Gminę w Zakładzie kredytowym miast Małopolski. Bez dyskusji uchwalono wniosek referenta. Sympatyczne wrażenie wywołał p. Gross referatem, dotyczącym **obniżenia odsetek zwłoki od zaległych podatków i opłat gminnych**. Dotychczas pobierała gmina z tego tytułu 4 proc. miesięcznie, począwszy zaś od 1 kwietnia br. opłata ta wynosić będzie tylko **2 proc.**, ponadto od zaległości do dnia 31 bm. zapłaconych tylko **1 proc.** Obniżkę tę z zadowoleniem powitają liczne koła podatników. Dodać należy, że zniżenie odsetek zwłoki zainicjował członek Rady m. p. senator **Adelman** (Ch. D.), który przed paru tygodniami zgłosił na Radzie odpowiedni wniosek.

Poraz drugi rozpatrywała Rada sprawę zakupna przez gminę **gruntów u wylotu ul. Wolskiej**, będących własnością p. Burtanowej. Z tej sprawy, która dla gminy przedstawia się jako **transakcja korzystna**, próbowali socjaliści ukuć broń przeciw Ch. D. Większość Rady m. jednakże już dwukrotnie dała socjalistom odprawę, akceptując umowę o kupno, zawartą jeszcze za rządów komisarskich.

Po uchwale dotyczącej oddania budynku szkolnego przy ul. Rajskiej na wyłączne potrzeby **specjalnej szkoły dla dzieci niedorozwiniętych i głuchoniemych**, dyskutowano nad sprawą **reorganizacji Kasy targowej** na targowicy miejskiej. Rada uchwaliła wnioski komisji administracyjnej oraz sekcji prawniczej i skarbowej, w myśl których prowadzenie Kasy targowej przechodzi na spółkę, do której wchodzą: Bank Małopolski, Cechy masarzy i rzeźników, katolicki i żydowski, oraz gmina m. Krakowa. Spółka ta pod nazwą „**Caro**“ rozporządzać będzie kapitałem zakładowym w kwocie 550.000 zł, z czego na gminę przypada 200.000 z. W Radzie nadzorczej, w dyrekcji i w komisji rewizyjnej Spółki miasto Kraków mieć będzie połowę swoich przedstawicieli, wyznaczonych przez prezydenta. Czysty dochód, jaki gmina uzyska z udziału w Spółce, przeznaczony ma być **na cele opieki społecznej**. Oddanie Kasy targowej Spółce „Caro“ następuje na lat 5. — Łącznie z powyższą sprawą uchwaliła Rada m. odpowiednie **zmiany regulaminu targowego**.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się nad wnioskami komisji administracyjnej **w sprawie zmiany statutu podatku od towarów dowożonych** do miasta kolejami i drogą wodną. Podatek ten, przyczyniający się niewątpliwie do wzrostu drożyzny wywołuje niezadowolenie w sferach konsumentów. Dał temu również wyraz radny p. poseł **Puchałka** (Ch. D.), domagając się **zwolnienia od podatku towarowego artykułów pierwszej potrzeby**, jak drzewo, jaja i nabiał, zboże, mąka itd. Wniosek p. Puchałki poparli radni pp. **Popiel** (Ch. D.) i **Kluczka** (PPS). Większość Rady uchwaliła jednak wnioski komisji administracyjnej, utrzymując tem samem **jedno ze źródeł drożyzny towarów spożywczych**.

Szereg wniosków dotyczących **spraw regulacyjnych** uchwalono en bloc. Posiedzenie zakończono o godz. 10 wieczorem uchwałą dotyczącą **powiększenia komisji dla zakładów przemysłowych** do 34 członków oraz przyjęciem propozycji komisji-matki co do obsadzenia nowych miejsc w tej komisji i zmian osobowych w innych komisjach.

Z.

Piśmiennictwo wojskowe w dawnej Polsce.

Czasokres trwający od XVII wieku aż do upadku Polski. — Okres porozbiorowy.

II. W okresie trwającym od początku XVII stulecia aż pod koniec panowania Stanisława Augusta o wojskowości pisali bądź po polsku, bądź po łacinie, następujący pisarze polscy:

Szymon Starowolski, sekretarz Jana Karola Chodkiewicza, a następnie kanonik Kapituły Krakowskiej jeden z najbardziej uczonych i zasłużonych pisarzy polskich XVII stulecia; napisał dzieło pod tyt.: „Institutorum rei militaris libri VIII (Kraków. 1640 r.), w którem opisuje sposoby prowadzenia wojny na lądzie i na morzu, tudzież obrony i zdobywania miast, przymioty i powinności wodza, karność wojskową i t. p.

Jan Dekan, obywatel i budowniczy miasta Leszna, żyjący na początku XVII-ego wieku, przetłumaczył z hiszpańskiego dzieło Diego Ufana p. t.: „Archelia, t. j. nauka i informacje o strzelbie i rzeczach do niej należących“ (Leszno. 1643 r.); dzieło to było w swoim czasie bardzo poszukiwane.

Kazimierz Siemionowicz, rodem z Litwy, był wysłany przez Władysława IV-tego do Holandji dla uczenia się artylerji; poczem wsławił się jako jeden z najznakomitszych teoretyków. Dzieło jego o artylerji pod tyt.: „Artis magnae Artilleriae pars prima“, wydane w Amsterdamie w 1650 r., zostało — jako klasyczne — przetłumaczone na kilka języków europejskich. Wydaniu drugiej części przeszkodziła zapewne śmierć autora.

Błażej Lipowski. autor dziełka po tyt.: „Piechotne ćwiczenia, albo wojenność piesza wodzom, pułkownikom i wszelkiej wojennej starszyźnie do wiadomości podana“ (Kraków 1660 roku).

Andrzej Maksymiljan Fredro, zwany Tacytem polskim. wojewoda podolski, napisał w r. 1677-ym po łacinie dziełko p. t.: „O porządku wojennym i pospolitem ruszeniu, tudzież o ekonomji wojennej“. Dziełko to zostało przetłumaczono na język polski przez Franciszka Glinkę. Fredro napisał także dzieło p. t.: „Militaria seu axiomata belli“.

Ks. Wojciech Tylkowski, Jezuita (umarł w 1695 r. w Warszawie), napisał książkę p. t.: „Szczęścia i nieszczęścia na wojnie przyczyny“, poświęcone słynnemu generałowi artylerji koronnej Marcinowi Kazimierzowi Kąckiemu który przyczynił się do zwycięstwa naszego króla Jana III-go pod Wiedniem. Autor wspomnianej książki, która była wielce rozpowszechniona w owe czasy pomiędzy naszem rycerstwem, bada w 24 przyczynach szczęście wojenne i kończy swą pracę modlitwami żołnierskiemi.

Samuel Brodowski przełożył z niemieckiego książkę p. t.: „Ars militaris, to jest krótkie zebranie wszelkich operacyj wojennych“; pozatem wydał w 1753 roku dzieło p. t.: „Corpus iuris militaris polonicum“, atoli zbiór ten żadnej sankcji zwierzchniczej nie uzyskał.

Józef Jakubowski (urodzony w roku 1743 w Krakowie, umarł w 1814 r.), po ukończeniu szkoły średniej w Rzeszowie, kształcił się we francuskiej szkole wojskowej w Metz. Za powrotem do kraju był profesorem matematyki w korpusie artylerji, a od 1779 r. w korpusie kadetów. W 1781 r. wstąpił do zgromadzenia Misjonarzy w Warszawie, skąd wezwany w r. 1794 do szkoły wojskowej dla uczenia młodych artylerzystów nie wymówił się od tej usługi. Do literatury wojskowości należą trzy dzieła Jakubowskiego: „Nauka matematyki do użycia artylerji francuskiej, napisana przez p. Berout, na język polski przełożona, (tomów cztery)“; „Nauka artylerji, zebrana z najpóźniejszych autorów, napisana dla pożytku korpusu artylerji narodowej (tomów 3)“; „Nauka dla oficerów sposobiących się na inżynierów polskich“.

Wreszcie w okresie porozbiorowym na polu piśmiennictwa wojskowego dali się zaszczytnie poznać:

Michał Sokolnicki, generał, urodzony w r. 1760, umarł w 1816 r. w Warszawie, odznaczył się obroną Sandomierza przeciw wojskom austrjackim oraz w kampanjach napoleońskich. Autor kilku dzieł strategicznych oraz historyczno-krytycznych.

Wojciech Chrzanowski, generał. urodzony w 1788 roku, umarł we Francji w 1861 roku. Był w 1830 i 1831 r. szefem polskiego sztabu głównego, następnie pod Krukowieckim gubernatorem Warszawy. W 1848 r. został powołany na instruktora armji sardyńskiej, zaś w 1849 roku na stanowisko szefa sztabu generalnego tej armji w wojnie przeciw Austrji.

Ignacy Prądzyński, generał i wybitny strategik polski, urodzony w 1792 r. w Poznańskiem, umarł w 1850 r. na wyspie Helgoland, gdzie szukał ratunku dla swego — wojną i więzieniem moskiewskiem — steranego zdrowia, a gdzie obecnie nawet ślady z jego grobu nie pozostały. Pamiętniki generała Prądzyńskiego — dzieło czterotomowe, opracowane przez Bronisława Gembarzewskiego — są niewyczerpanem źródłem dla żądnych polskiej wiedzy wojskowej.

Józef Tadeusz Głębocki, urodzony w 1810 roku w Krakowie, nauki wyższe pobierał na Uniwersytecie Jagiellońskim, poczem służył w wojsku polskiem do 1831 r. Następnie osiadł stale w Krakowie i poświęcił się pracy naukowej. Napisał: „Rys dziejów wojennych, jako wstęp główny do umiejętności sztuki wojowania“.

Ludwik Mierosławski, urodzony w 1814 r. w Namours we Francji, umarł w Paryżu w r. 1878-ym; znany i wybitny bojownik o niepodległość Polski. Napisał: „Bitwa Grochowska“, „Powstanie Poznańskie“ i wiele innych.

Wincenty Nieszokoć, oficer wojsk polskich, przeniósł się po roku 1831 do Francji. Napisał „Szkoła bombardjerów“; „O systemie wojny partyzanckiej“ i inne.

Karol Bogumił Stolzman, porucznik artylerji wojsk polskich, zamieszkał również po 1831 roku we Francji. Napisał: „Generał Romarino“; „Zasady rozstawiania dział w polu“ itp.

Pozatem wojskowe piśmiennictwo polskie doby porozbiorowej nie obfituje w utwory, któreby pod względem oryginalności i wartości zasługiwały na wyszczególnienie.

Springwald Stanisław
emer. generał dyw.

Rozruchy bezrobotnych w Pruszkowie.

W dniu onegdajszym wtargnął tłum bezrobotnych do magistratu miasta Pruszkowa i zażądał pracy i doraźnego zasiłku pieniężnego w jak najkrótszym czasie, usunięcia z pracy tych robotników, którzy nie pochodzą z Pruszkowa, lub mają gospodarstwa rolne, oraz ściślej kontroli przy angażowaniu robotników. Bezrobotni domagali się, aby żądania ich spełnione zostały do poniedziałku, tj. do 14 bm. Policja przeprowadziła później aresztowania, ujmując 9 osób. Powodem rozgoryczenia bezrobotnych był fakt, że zarząd kolejki elektrycznej ociągał się w angażowaniu personalu bezrobotnego z Pruszkowa.

W szczegółach dowiadujemy się, iż tłum złożony z kilkuset osób, ruszył pod magistrat, zajął go i wśród wrogich okrzyków usiłował zdemolować biura. Ostatecznie burmistrzowi miasta, p. Ciechockiemu, udało się tłum uspokoić. Bezrobotni wyszli na ulicę i zaczęli atakować komendę policji. Policjanci zabarykadowali się wewnątrz budynku i przez dłuższy czas powstrzymywali napór tłumu. Tłum ruszył wobec tego ponownie pod magistrat i zajął go. Poraz drugi udało się burmistrzowi uspokoić bezrobotnych. Po przybyciu oddziału policyjnego z Warszawy aresztowano kilkanaście osób które podżegały specjalnie do awantur. Zaznaczyć należy, że poza grupą awanturników tłum zachowywał się biernie.

Sport.

Senzacja w świecie sportowym.

KAŻDY MOŻE POBIC PADDOCK'A I NURMIEGO!...

Profesor Hill, członek Królewskiego Instytutu Medycznego w Londynie, dowodził na jednym z ostatnich swoich wykładów studentom, że sprężystość mięśni naszych zależy bezpośrednio od jakości powietrza, którem oddychamy. „W tunelu zamkniętym z dwóch stron i napełnionym powietrzem o zawartości pięćdziesiąt procent czystego tlenu, przeciętny człowiek z łatwością pobiłby wszystkie rekordy Padock'a i Nurmi'ego, twierdził uczony angielski. Chcąc przekonać słuchaczy o słuszności swoich poglądów, polecił on dziesięcioletniemu synowi włożyć kask, dający mu możność oddychania „intensywnem“ powietrzem, i w tem „uzbrojeniu“ siąść na rower. Malec osiągnął szybkość istotnie fenomenalną wprost a każdy wiedział, że nie jest bynajmniej rekordem rowerowym.

S. K. S. TARNOVIA—CRACOVIA I.

W niedzielę dnia 13 marca br. o godz. 3 popoł. rozegra Cracovia I. na boisku własnem towarzyskie zawody z S. K. S. Tarnovia. Benjaminek A-klasy okręgu krakowskiego uzyskał rok temu wynik z „Wisłą“ 2:2.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ.

Nowo założone Krakowskie Towarzystwo Miłośników gry szachowej im. Józefa Dominika podjęło b. ożywioną działalność. W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Sławkowskiej 11 seans gry jednoczesnej (symultantki) mistrza Krakowa w grze szachowej p. Chwojnika z 25 graczami. Zapisy do gry w sekretarjacie. Wstęp dla niecz{ł}onków 1 zł.

Wyrok w procesie szantażystki żydowskiej.

ZLATA RUBIN SKAZANA NA SZEŚĆ MIESIĘCY CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Przemyśl, 11 marca

Dziś w południe zapadł wyrok w sensacyjnym procesie szantażystki żydowskiej, przy niebywałem zainteresowaniu miejscowego żydostwa, wypełniającego szczelnie salę. Zlata Rubin skazana została na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Wykonanie kary zawieszono warunkowo na trzy lata. Skazana będzie wydalona z granic państwa jako obca (amerykańska) poddana Ponadto skazano ją na zwrot kosztów sądowych w wysokości 1040 zł., oraz na zwrot rabinowi 1030 dolarów, 5 sznurków pereł i jednej szkrzynki. Jako okoliczność łagodzącą uznano, że nie była dotychczas karana. Obrona wniosła zażalenie nieważności. Obrońca Rubinowej Dr Grossfeld domagał się od sądu zabezpieczenia swej klijentki przed napadami ze strony ludności żydowskiej, która atakuje ją codziennie przy wyjściu ze sądu.

Żydostwo przyjęło wyrok naogół z zadowoleniem. **Rabin będzie odpowiadał w osobnej rozprawie za bigamję popełnioną w Ameryce.**

OSTATNIE DWA DNI ROZPRAWY.

W dziesiątym dniu rozprawy po odczytaniu różnych aktów, listów i zeznań świadków rozpoczął prok, Prohaska kilkugodzinne przemówienie świetne pod względem treści i formy, w którem oskarżoną Zlatę Rubin napiętnował jako szantażystkę i oszustkę, żądając kary. Drugim z kolei mówcą był zastępca rabina Spiry Dr Landau, którego przemówienie było z jednej strony potępieniem oskarżonej, a z drugiej wielką apologją rabina w oczach żydów, ubolewających nad jego kompromitacją. Pomimo, iż przez kilka godzin z wielką gorliwością prał brudy cadyka i starał się go oczyścić — przecież pozostały wielkie plamy na honorze i etyce rabina z Radymna. — Ostatni, z rzędu dziesiąty dzień rozprawy zajęły długie, kilkugodzinne, dobre, a nawet świetne przemowy trzech obrońców Zlaty Rubin, a to: Dra Grossfelda, Dra Frima, a przedewszystkiem Dra Peipera (senjora). Mowy te stały się jednem wielkiem oskarżeniem rabina i jego praktyk rabinackich. Tłumy żydów otaczały gmach sądowy w oczekiwaniu wyroku.

Gezet.

Co słychać w Krakowie?

Zapisujcie się na adres dla M. Rodziewiczówny

od godz. 11—16 w Redakcji „Głosu Narodu“.

Jubileusz autorki „Dewajtisa“, który obchodzić będzie Polska w dniu 13 bm., został za późno przypomniany społeczeństwu, bo dopiero w ostatnich dniach, tak, że już trudno zebrać na adresach hołdowniczych odpowiednią ilość podpisów. Dlatego zwracamy się jeszcze raz do osób, które chcą złożyć swoje podpisy na adresie hołdowniczym dla Marji Rodziewiczówny, **aby zechcieli podpisywać się na wyłożonym w redakcji „Głosu Narodu“ arkuszu od godziny 11—16.**

—oOo—

Akademja ku czci Dra Ernesta Adama

Staraniem Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 13 bm o godz. 11½ przedpoł. w sali Tow. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej L. 8 uroczysta Akademja ku czci śp. Dra Ernesta Adama, nieodżałowanego i wielce zasłużonego prezesa T. S. L. Na program złożą się: słowo wstępne Dyr. Dra Ant. **Mikulskiego**, wiceprezesa T. S. L., przemówienie prof. Józefa Haydukiewicza, śpiew p. Marji Lewandowskiej, gra na fortepjanie p. Marji Strzemień-Stroynowskiej oraz występ chóru męskiego, mieszanego i orkiestry Seminarjum naucz męskiego z współudziałem Seminarjum im Preisendanza pod dyr. prof. Franc. Koniora. Wstęp za okazaniem karty wstępu, które wydaje się w Księgarni T. S. L. przy ul. św. Anny L. 5.

Rozszerzmy akcję kolonji wakacyjnych.

Onegdajszy odczyt prof. Władysława Kocha p. t.: „Do dalszej walki o zdrowie fizyczne i moralne młodzieży“ zgromadził w lokalu T. N. S. W. elitę Krakowskiego Nauczycielstwa. Na posiedzenie przybyli nadto b. kurator śląski K. Stach, wizyt. Z. Wyrobek, dyrektorowie gimnazjum Dr Kreiner, Dr Mikulski i radca Winkowski, prezes „Tow. Kolonji wakacyjnych“ Dr. Ekiert i przedstawiciele Komitetów rodzicielskich.

Zebranie zagaił wiceprezes Krak. Koła T. N. S. W. prof. J. Plezia, poczem referent prof. Wł. Koch z ramienia Tow. Kolonji wak. dla uczniów gimn. Krakowa“ wygłosił dłuższy odczyt, przyjęty rzęsistemi oklaskami. Biorąc za motto piękne do społeczeństwa wezwanie Reymonta: „Stańcie zwartą falangą w obronie dzieci i młodzieży — chciejcie, a zwyciężycie“ przedstawił na podstawie faktów, ile dobrego w ciągu ubiegającego ćwierć-wiecza swego istnienia zdziałało „Tow. Kolonij w Porębie“ dla fizycznego, moralnego i etycznego zdrowia młodzieży. W drugiej części odczytu zaakcentował dobitnie prof. Koch **potrzebę założenia całorocznej kolonji dla słabowitych uczniów, rekonwalescentów, jak wogóle zakładanie szeregu kolonij, aby położyć bezpieczną, silną zaporę przed orgją gruźlicy.**

Wkońcu zaznaczył, aby w bieżącym roku jubileuszowym „Tow. Kolonij“ skupili się ludzie dobrej woli około Towarzystwa w imię hasła: **„Ratujmy młodzież tę, która ma wszelką** nadzieję i prawo być szczęśliwsza w wolnej Ojczyźnie“... — żeby to się stało, **potrzeba pewnej ofiary ze strony społeczeństwa; popierania celów Towarz. stale, choćby „wdowim groszem“.**

W dyskusji, która walnie, jednomyślnie poparła humanitarne dążenia Tow Kolonij wakacyjnych zabierali głos: wizyt. Wyrobek. Dr. Weiner, prof. Szaflarski, Ks. Dr Rychlicki, prof. Michoński, prof. Biberstein, Ks. prof. Litwin, prez. Dr Ekiert i referent prof. Koch.

Zjazd Harcerstwa.

Walny Zjazd krakowskiego oddziału Związku Harcerstwa odbędzie się dnia 13 bm. z następującym programem: godz. 9 nabożeństwo **w kościele OO.** Franciszkanów, o g. 9.45 otwarcie Zjazdu i obrady plenum w sali wykładowej Zakładu fizycznego Un. Jag. ul. Gołębia 13, od 15—17 obrady w Komisjach, w salach uniwersyteckich Collegium Novum, o 17-ej obrady plenum i zamknięcie Zjazdu w sali 39 Coll. Nov.

Opieka nad młodzieża pozaszkolną.

Powstałe w listopadzie 1921 roku „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Kraków-Kazimierz“ nie mogło rozwijać się i pracować należycie z braku odpowiedniej sali na zebrania, z braku urządzenia bibljoteki, czytelni i ogniska potrzebnego dla młodzieży zwłaszcza w okresie zimowym. By temu brakowi zaradzić, powstał za inicjatywą Założyciela Stowarzyszenia **ks. Michała Wojtaszaka w r. 1923 Komitet budowy Domu młodzieży na Kazimierzu.** Na czele Komitetu stanął znany powszechnie wybitny pracownik społeczny **Michał Berger**, a po jego ustąpieniu kierował jego pracami inż. **Zygmunt Klewski.** Mimo trudności i kłopoty finansowe została **budowa ukończona** w grudniu ub. r. i budynek oddano do użytku młodzieży.

Odkładając uroczyste poświęcenie domu do wiosny br. składa tą drogą Komitet **publiczne podziękowanie** wszystkim co pracą i datkami przyczynili się do ukończenia zbożnego dzieła.

—0—

Kraków, 12 marca.

Sobota 12: św. Grzegorza W. pap.
Niedziela 13: św. Nicefora b.
Niedziela 13: Wsch. słońca o godz. 6, zach. o godz. 17.40.

NA STR. 8-MEJ dziennika zamieszczamy rozmowę z Emilem Zegadłowiczem, program emisyj radjowych i składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. Czytelników „Głosu Narodu“, że w dzisiejszym numerze na ostatniej stronie zamieszczamy wykaz składek. złożonych w naszej Administracji od dnia 9-go lutego do 10 marca b. r.

Z POWODU JUBILEUSZU 40-LECIA DZIAŁALNOŚCI PISARSKIEJ MARJI RODZIEWICZÓWNEJ odbędzie się ku jej czci w Krakowie staraniem VI. Drużyny harcerskiej żeńskiej im. M. Rodziewiczówny uroczysta Akademja. Termin i program ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

PROLONGATA TERMINU WCIELENIA DO ARMJI. Wobec nieporozumień, jakie wywołała wiadomość o prolongacie terminu wcielenia do armji, otrzymujemy z miarodajnej strony wyjaśnienie, że ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewiduje termin dla podań o odroczeniach i ulgach 20 czerwca dla starszych roczników, a dla rocznika 1906 — dzień poprzedzający stawanie do poboru. Zaś ci wszyscy, którzy mają matury i nie ubiegali się o odroczenie lub nie otrzymali go z jakichkolwiek względów w przepisanym terminie i nie zostali wcieleni w pierwszej kolejce, t. j. w październiku ub. r., mogą się starać o prawo do półtorarocznej służby. Wobec tego, że w razie uzyskania prawa tego, osoby wymienionej kategorji podlegają wcieleniu do szkół podchorążych, które rozpoczynają szkolenie w lipcu, władze mogą tylko takich poborowych wcielić do szkół 1 lipca.

NOWE CENY CHLEBA. Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Komisji dla badania cen pod przewod. wiceprez. m. dra Wielgusa przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów — w sprawie ustalenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji Komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba, począwszy od 12 bm.: 1 kg. chleba żytniego jasnego 62 gr. chleba żytniego ciemnego 48 gr. Ceny pieczywa białego niezmienione.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35 do 40 gr, niezbieranego 45 do 50 gr, śmietanki słodkiej 65 do 75 gr, kwaśnej 1.80 do 2.20 zł, 1 kg. masła zwyczajnego 6 80 do 7.20 zł, deserowego 8 do 8.40 zł. Drób: kura 5 do 8 zł, kaczka żywa 6 do 8 zł, gęś 8 do 15 zł, indyk 20 do 27 zł, indyczka 14 do 18 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 18 gr, buraków 20 do 23 gr. marchwi 24 do 30 gr, selerów 30 do 35 gr. pietruszki 60 do 70 gr, kapusta biała 60 gr. do 1 zł, czerwona 30 do 70 gr, włoska 20 do 50 gr, kiszona 50 do 55 gr. Ryby: 1 kg. karpia dużego 4.80 do 5 zł, na części 5.50 zł, szczupaka 5 zł, lina 4 zł, świnki 4 do 4.50 zł. leszczy 5 zł, bolenia 5 zł, wiślanych drobnych 2 50 zł. Dowóz artykułów na place targowe pomimo złych dróg obfity, ceny wszystkich artykułów zniżkowe.

FAŁSZYWE MONETY NALEŻY ODSYŁAĆ DO MENNICY. Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 15 lutego br. zarządziło podległym władzom skarbowym, ażeby fałszywe lub wzbudzające podejrzenie co do autentyczności monety obiegowe były zatrzymywane i przesyłane do Mennicy Państwowej w Warszawie.

SKRZYNKI NA POPIÓŁ I ŚMIECI. Z powodu polecenia Magistratu wstawienia skrzynek na popiół i śmieci, zamawiać je można, według modelu przez Magistrat zatwierdzonego, w biurze Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych. Karmelicka 15, Tel. 1340 lub też u akwizytora, zaopatrzonego w odpowiednią legitymację, który upoważniony jest do przyjmowania zamówień i odbierania pieniędzy. Należytość płatna w dogodnych ratach. Z powodu możliwej podwyżki cen żelaza i blachy, należy zamówienia jak najszybciej uskuteczniać.

ZNOWU SZCZĘŚLIWE OCALENIE. Wczoraj popołudniu najechało auto w ul. Grodzkiej na 5-letnią dziewczynkę Janinę Wyżgę, zam. przy ul. Grodzkiej l. 35. Dziecko uniknęło szczęśliwie wypadku a doznało tylko lekkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe pozostawiło dziecko opiece domowej.

NOŻEM W PLECY. Adela Goldblat, zam. przy ul. Józefa 18 zgłosiła do policji, że dnia 11 bm. nieznany sprawca przebił nożem jej męża Abrahama, zadając mu z tyłu ranę w prawą łopatkę, w chwili gdy ten przechodził ul. Józefa. Pogotowie ratunkowe odwiozło Goldblata do szpitala. Jak dotychczas stwierdzono, powodem napadu miała być zemsta na tle zawodowem między czeladnikami piekarskiemi.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Dnia 10 b. m. znaleziono w ul. Paulińskiej płód żeński około 3 mies., porzucony w blaszanem pudełku. Płód po zbadaniu przez lekarza okręgowego przewieziono do miejskiej kostnicy. Romanowi Wotowskiemu skradziono z zamkniętego mieszkania 24 sztuk teczek skórzanych, 14 torebek damskich ręcznych i 1 koszulę. — P. Katarzyna Kleinert, zam. przy ul. Podzamcze 3 zgłosiła do policji, że dnia 10 bm. koło godz. 6 popł. współlokator Edward Biasion pobił jej męża Bolesława, przyczem wybił mu zęba. — P. Marja Suder przyniosła do I. komisarjatu policji dziecko płci męskiej, około 4 miesiące liczące, które tego dnia koło godz. 11 znalazła porzucone w gmachu Magistratu. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

—0—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„PRĄDY KOMUNISTYCZNE W POLSCE“ Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Młodzieży Wszechpolskiej w niedzielę 13 mraca o godz. 6 pop. w sali Kopernika Un. J. Poseł St. Dobrzański.

KRAKOWSKI KLUB AUTOMOBILOWY PRZYPOMINA, że termin odnawiania kart rejestracyjnych oraz licencji upływa z dniem 31 bm. Sekretarjat Klubu przyjmuje do dnia 24 bm. od Członków Klubu Ich karty rejestracyjne oraz licencje, celem prolongaty tychże w Okr. Dyr. Robót Publicznych.

MŁODOŚĆ A STAROŚĆ. Odczyt na ten temat wygłosi prof. dr. Maydell w poniedziałek 7 bm. o 6 wieczór w lokalu Szkoły Pracy Społecznej. Karmelicka 32 II p.

Z KOŁA STUDJÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH. Staraniem Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 marca 1927 r. o godz. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11.

XXIV. WIECZÓR DYSKUSYJNY. Zagai Wieczór redaktor Stanisław Sopicki na temat: „Hasła pacyfistyczne w świecie ideologji chrześcijańsko-społecznej“, poczem zostanie otwarte dyskusja.

W POLSCE I ZAGRANICĄ — UWAGI GOSPODARCZE. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Artur Benis na zebraniu dyskusyjnem Twa Ekonomicznego w poniedziałek, dnia 14 b. m. o godz. 6-tej popoł. w wielkiej sali Izby Handlowej. Prelegent poruszy szereg problemów i obserwacyj zebranych w licznych

—0—

PODZIĘKOWANIE.

J. WP. Dr. Stanisławowi Poźniakowi z głębi duszy za uleczenie z ciężkiej choroby siostry mojej Marji składam dzięki, a w Jego imieniu nie przyjęte 50 zł. na „Rodzinę Sierocą“ pod opieką Ks. Arcyb. Sapiehy przeznaczam.

Wdzięczna na zawsze

Nidjol-Sichulska.

—oOo—

CIESZCIE SIĘ DZIECI! W teatrze „Bagatela“ ujrzycie w niedzielę 13 bm. przed poł. znaną wam z baśni królewnę „Śnieżkę“ i „Sierotę Marysię“. W przedstawieniu tem weźmie udział kilkadziesiąt dzieci w prześlicznych strojach dworu królewskiego, karłów i t. d. — W atrakcjach przygrywać będzie orkiestra gimn. św. Jacka pod kier. p. prof. Rosego. Bilety w cenach od zł 0.80 do zł 2 50 sprzedaje kasa teatru „Bagateli“ od godz. 5-tej do 9-tej wieczór. Dochód przeznaczony dla „Rodziny sierocej“.

SCENA MŁODZIEŻY POLSKIEJ przy ul. św. Tomasza 37. W niedzielę. 13 bm o godz 6-tej popoł. zostanie odegraną komedja w 3-ch aktach przez H. Zbierzchowskiego p. t. „Gzyms się żeni...“ W roli tytułowej p. Grzegorz Senowski z udziałem najlepszych sił amatorskich. Dyrekcja zachęcona sympatją coraz to nowych bywalców dla „Sceny Młodzieży Polskiej“ przygotowuje dotąd nie widzianą na scenach amatorskich komedję w 4. aktach p. t. „Porwanie Sabinek“ przez Fr. i P. V. Schönthana.

TYDZIEŃ „RODZINY SIEROCEJ“. W teatrze Bagatela dnia 13 bm. (niedziela) g. 11 rano — na dochód „Rodziny Sierocej“ odbędzie się przedstawienie jako ilustracja do baśni:

1. „Śnieżka“ w 3 odsłonach (Puszkina).
2. „Marysia Sierotka“ w 4 odsłonach (M. Dynowskiej).

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Dobór naturalny“ (premjera). Nowość.
Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Niedziela wieczór: „Dobór naturalny“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Karuzela“ w 17 obrazach.
Niedziela g. 5: „Karuzela“ w 17 obrazach.
Niedziela wiecz.: „Karuzela“ w 17 obrazach.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: „Księżniczka Ilica“.
Niedziela popoł.: „Kopciuszek“ — wieczorem: „Księżniczka Ilica“.

REPERTUAR SCENY MŁODZIEŻY POLSK. ul. św. Tomasza 37:

Niedziela 13 bm.: „Gzyms się żeni“.

REPERTUAR KONCERTOWY. Czwartek 17: Król Dawid — oratorjum.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Ben-Hur“.
WANDA: „Ben-Hur“.
SZTUKA. Metropolis.
WARSZAWA: „Ben-Hur“.
NOWOŚCI: „Chluba kompanji“.
PROMIEŃ: „Zazdrość“.
REDUTA: „Okręt śmierci“, dramat sensacyjny w 7 aktach i bajeczna komedja w 4-ch aktach.

—0—

Nabożeństwa niedzielne.

W kościele św. Anny o g. 10 wykona art. oper. p. Marja Chmielowa utwory religijne Moniuszki i Stradellego. Przy organie p. A. Donth. W kościele OO. Karmelitów na Piasku o g. 12 odśpiewa p. Marja Konieczna szereg pieśni Michała Świerzyńskiego: „Modlitwa“, „Prośba“, Faure „Sancta Maria“ Żukowski „Twych Panie łask“. Przy organach sam kompozytor prof. Michał Świerzyński. Zbiórka na Zakład sierocy im. ks. Lubomirskiego.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 12 wykona chór „Lutni“ szereg pieśni wielkopostnych pod kierunkiem p. Kaliksta Koniora. — Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w niedzielę dn. 13 bm. podczas Mszy św. o g. 12-ej odśpiewa pieśni kościelne postne chór „Simphonia“ pod kierownictwem prof. Mikstein.

Życie gospodarczo-społeczne.

Problem robotniczy w Polsce.

NA MARGINESIE STRAJKU ŁÓDZKIEGO.

I. Jesteśmy znów świadkami konfliktu w świecie pracy o niezwykle silnem napięciu. Do walki bowiem o swe prawo do życia stanęła armja pracy, licząca około 130.000 ludzi, we wszystkich dzielnicach Polski, gdzie znajdują się tylko odgałęzienia przemysłu włókienniczego.

Podłoże walki jest ekonomiczne.

Włókniarze domagają się poprawy swych zarobków o 25 procent, wychodząc ze słusznego stanowiska, że obecnie ich uposażenie jest głodowe.

Nie będę zajmował się narazie tą specjalną kwestją, której właściwy charakter jest zupełnie jasny, lecz pragnę rozpatrzyć problem na szerszej platformie.

Trzeba przyznać, że stosunek kapitału do pracy należy u nas do najbardziej drażliwych, a mimo to w równie silnym stopniu zaniedbanych dziedzin t. zw. polityki społeczno-ekonomicznej. Odnoszenie się do tego problemu naszych czynników miarodajnych, tak rządowych jak ze sfer produkcyjnych jest poprostu wyrazem braku cywilnej odwagi do spojrzenia prawdzie w oczy. Prawdą jest fakt, że robotnik nasz **daje z siebie niewspółmiernie więcej, niż wynosi jego wynagrodzenie.**

Lecz nietylko to stanowi największe zło w obecnej sytuacji, niesprawiedliwość dzisiejszych stosunków powiększa bowiem i ta okoliczność, **że w 90% wypadków robotnik polski nie otrzymuje nawet tego, co uznane jest za minimum marnej egzystencji.** W ten sposób utrzymuje się standard of life robotnika naszego niesłychanie na niskim poziomie, wytwarzając z tej sfery coś w rodzaju nowożytnego parjasa społecznego, dla którego niedostępne są nawet zdobycze kulturalne, stanowiące chleb powszedni robotnika zachodniego.

Pisząc te słowa, zdaję sobie dobrze sprawę, **że wywalam drzwi otwarte,** gdyż nędza robotnicza jest najwdzięczniejszym i najłatwiejszym tematem tak do hałaśliwej demagogji, jak dla poważnej dyskusji, niemniej jego wieczna aktualność i wprost piekący charakter wymagają ciągłego dzwonienia na alarm.

Problem zresztą nie jest łatwy do rozwiązania, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało.

Jakkolwiek opór naszego przemysłu przeciw poważniejszej poprawie bytu robotnika pochodzi ze znanej zachłanności sfer kapitalistycznych, na wielkie zyski, niemniej pewną rolę odgrywa tu i moment niezmiernie słabych podstaw naszego aparatu produkcyjnego, które nie pozwalają na wydatniejszą zwyżkę robocizny. Jest to bardzo smutny fakt, świadczący w pierwszym rzędzie o wszelkim braku zmysłu organizacyjnego, niemniej trzeba się z nim liczyć.

Tak stawiając sprawę, nie zamierzam jednak zamknąć na tem dyskusji, gdyż tu dopiero się otwiera pole do pracy nad rozwiązaniem tego skomplikowanego problemu. Przytoczony bowiem ostatnio moment wiąże ściśle kwestję dobrobytu robotnika z sanacją przemysłu, nadając temsamem owym dwom zagadnieniom jednakowo doniosłe znaczenie. Tak też jest w istocie. We wszystkich prawie państwach ocenia się w należytym stopniu wagę kwestji robotniczej. Jedynie w Polsce stosuje się wobec niej politykę strusią. A przecież w pierwszym rzędzie u nas powinna ona stanowić przedmiot jak największej idącej troskliwości czynników miarodajnych, jeśli już nie ze względu na moment spokoju społecznego, to **przynajmniej z uwagi na dużą siłę konsumcyjną jaką reprezentuje dobrze sytuowany conajmniej miljon robotników.**

Ta krótkowzroczna polityka, czy indolencji, czy wygody, musi jednak przynieść w następstwie niezmiernie szkodliwe dla organizmu społecznego owoce w postaci krócej lub dłużej trwających strajków, będących poważnym wstrząsem ekonomicznym.

Przyczyny wszystkich strajków w Polsce, (wyjąwszy konflikty o podłożu politycznem), wskazują na to, że **w dzisiejszych warunkach są one równie uzasadnione, jak jego prawo do życia.**

Opór wielkiego przemysłu wobec życiowych postulatów robotników, nie wytrzymuje krytyki. **Przemysł bowiem nie wyświadcza robotnikowi łaski, dając mu u siebie zatrudnienie, ani też robotnik nie należy do wydziedziczonych dziękujących niebiosom za prawo do życia.**

Rozwiązania więc dzisiejszych problemów: stosunku kapitału do pracy w Polsce, należy szukać na drodze czynu, a nie polityki bierności, przyczem obowiązek tego czynu spada na warstwy produkujące. **Robotnik bowiem w swoich ustępstwach posezdł już i tak bardzo daleko,** domagając się za swoją pracę tylko warunków minimalnej egzystencji.

Dr. M. M.

Huty polskie przystąpią do kartelu zachod.-europejskiego.

W dniu 4 b. m. odbyło się w Düsseldorfie posiedzenie przedstawicieli polskich hut żelaznych z przedstawicielami odnośnych ugrupowań austrjackich, czeskich i węgierskich, na którem **doszło do porozumienia pomiędzy grupą polską i wspomnianemi grupami.**

Porozumienie to ma na celu zapewnienie każdemu z ugrupowań wyłącznego zbytu na **własnych rynkach narodowych.**

W dniu 5 bm. natomiast w siedzibie t. zw. Stahlhoffu zebrali się na konferencji przedstawiciele europejskiego kartelu żelaznego oraz przedstawiciele hut polskich. Negocjacje prowadzone, były w niezmiernie przyjaznej atmosferze. W wyniku doszło **do bardzo poważnego zbliżenia stanowisk kartelu i grupy polskiej.**

Pozostają jedynie do wyjaśnienia pewne szczegóły, które będą rozważane na następnej wspólnej konferencji, wyznaczonej w okresie najbliższego zjazdu wszystkich uczestników kartelu.

Pomyślny rozwój pertraktacji daje zagranicznej prasie fachowej asumpt do wniosków jakoby przystąpienie polskich hut do międzynarodowego kartelu było **już tylko kwestją kilku dni.**

Są to oczywiście nadzieje przesadzone, gdyż mimo zbliżenia się przemysłu polskiego do grupy zachodnio-europejskiej, sprawa przystąpienia wymaga jeszcze wyrównania całego szeregu różnic, których nie można usunąć z dnia na dzień.

Podatek dochodowy za rok 1927.

TERMIN WPŁATY POŁOWY NALEŻNOŚCI.

W dniu 1-ym kwietnia b. r. mija termin, w którym wszyscy płatnicy podatku dochodowego podlegający ustawie o podatku dochodowym, obowiązani są złożyć zeznania o dochodzie osiągniętym w roku 1926-ym.

Termin ten obowiązuje osoby fizyczne i tak zwane spadki wakujące.

Dla osób prawnych i spółek akcyjnych termin do złożenia zeznań o dochodzie jest o miesiąc dłuższy, t. j. upływa z dniem 1 maja br.

Na zasadzie złożonych zeznań, po dokładnem ich zbadaniu na komisjach szacunkowych w odnośnych urzędach skarbowych, nastąpi definitywny wymiar tego podatku za rok podatkowy 1927, którego wynik ujawniony w nakazach płatniczych otrzymają płatnicy dopiero za kilka miesięcy.

Pomijając prawidłowy wymiar tego podatku, przewidziany ustawą o podatku dochodowym, wszyscy płatnicy, którzy złożyli władzy podatkowej tak zwane „zeznanie" o tym dochodzie, t. j. osiągniętym w roku 1926, obowiązani są wpłacić do kasy skarbowej połowę przypadającego podatku od dochodu wykazywanego w zeznaniu.

Podatek przypadający obliczony od połowy dochodu według skali podatkowej, należy wpłacić wprost do kasy skarbowej właściwego urzędu skarbowego lub za pośrednictwem Pocztowej K. O. Termin wpłaty połowy tego podatku wyznaczony jest do dnia 1 maja b. r.

Po uregulowaniu zapłaty, należy w odnośnym urzędzie skarbowym przedstawić oryginalny kwit, lub odpis tegoż, podpisany własnoręcznie przez płatnika składającego zeznanie.

Ci wszyscy, którzy do dnia 1-go maja b. r. nie uiszczą połowy podatku od wykazanego dochodu według zeznania złożonego w urzędzie skarbowym za rok podatkowy 1927, poniosą przy ściąganiu tego podatku przez organa egzekucyjne karę za zwłokę w stosunku 4 proc. miesięcznie plus koszta egzekucji.

Dochody Skarbu w lutym.

Podług dotychczasowych zestawień za z. m. ogólna suma wpływów z danin publicznych i monopoli państwowych **wynosi 141.2 milj. zł.** Z sumy tej przypada na podatki bezpośrednie 32.6 milj. zł. Największą pozycję w tym dziale stanowi podatek przemysłowy — 14.6 milj. zł. Podatek dochodowy przyniósł 8.2 milj. zł., od nieruchomości — 3.4 milj. zł., gruntowy — 2.8 milj. zł., 10 proc. dodatek do podatków bezpośrednich przyniósł 5.7 milj. zł. Podatki pośrednie przyniosły 12.1 milj. zł., cła — 17.4 milj. zł., opłaty stemplowe i daniny pokrewne — 13.2 milj. zł., podatek majątkowy — 4.5 milj. zł., monopole — 55.7 milj. zł., w tem monopol tytoniowy — 26 milj. zł., monopol spirytusowy — 26.7 milj. zł. W latach poprzednich dochód z tych samych źródeł wynosił w r. 1925 95.6 milj. zł., w r. 1926 — 95.8 milj. złotych.

Drobni rolnicy mogą nabywać sól bydlęcą.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu, instytucje rolnicze, kooperatywy, kółka rolnicze i inne firmy, sprowadzające sól bydlęcą wagonowo, otrzymały zezwolenie odstępowania drobnych ilości soli tej kupcom, handlującym z rolnikami. Rolnik może nabywać sól bydlęcą w ilości do 15 ton tygodniowo.

Kredyt w postaci zastawu towaru.

Jak się dowiadujemy, izby handlowe i przemysłowe złożyły sferom rządowym opinje swoje w sprawie projektu rozporządzenia o zastawie rejestrowym na towarach. Jest to nieznana u nas dotąd instytucja prawna, która ma na celu rozszerzenie granic kredytu towarowego, zwłaszcza, że wymieniony projekt rozporządzenia przewiduje, iż dłużnik, zastawiający towar, ma w pewnej mierze prawo dysponowania tym towarem.

Bank Polski obniżył stopę dyskontową.

Rada Banku Polskiego uchwaliła **obniżyć od 11 b. m. stopę dyskontową Banku z 9% do 8 i pół proc., a zastawową z 10 i pół do 10%.** Uchwalono również utworzyć inkasowe zastępstwa banku w Borysławiu, Brzesku, Brzezinach, Chełmie, Działoszycach, Łasku, Miechowie, Sochaczewie, Tomaszowie Lubelskim i Wieluniu.

Akcje bez przerwy zwyżkują.

Dolar trzyma się w mierze.

Rynek akcyjny nadal pod znakiem zwyżki walorów, która w dniu wczorajszym **przybrała znów na sile.**

Zainteresowanie wczorajszej giełdy skupiało się głównie na **papierach przemysłowych,** które poszły też przeważnie w górę. Wyraźniej jednak zwyżkowały Górka, Zieleniewski i Siersza górnicza.

Notowano: Bank Przemysłowy 1.24—1.26, Bank Hipoteczny 1.15—1.20 zł, Tohan 50 do 51 gr, Pharma 1.30—1.40 zł, Zieleniewski 18.25 zł, Trzebinia 65—66 gr, Pocisk 2.50 zł, Parowozy 91—93 gr, Siersza górnicza 4.20—4.25, Strug 45—55 gr, Azot 86 gr, Krakus 42 gr, Chodorów 121—122 zł, Chybie 6.25—6.50 zł.

Dolary w Krakowie 8.94—8.94½ zł, w wolnych obrotach w Warszawie płacono 8.93½ zł, kurs Banku Polskiego utrzymał się bez zmiany; za dolara płacił Bank Polski 8.90 zł, a za dewizy 8.93 zł. Tendencja bez zmiany.

NOTOWANO OFICJALNIE W WARSZAWIE: dolary 8.92—8.94—8.90, Holandja 358.95—359.85—358.05. Londyn 43.53—43.64—43.42, Nowy Jork 8.95—8.97—8.93, franki francuskie 35.07—35.16—34.98, Paryż 35.07—35.16—34.98, Praga 26.57—26.63—26.61, Szwajcarja 172.56—172.99—172.13, Włochy 40.08—40.18—39.98, Wiedeń 126.25—126.56—125.94.

Rynek zbożowy w Krakowie.

notowania giełdy krakowskiej:

pszenica krajowa 56—57, pszenica niemiecka 56—57, żyto dworskie 43—44, jęczmień brow. 38—39, mąka pszenna 45 proc. krakowska 91 do 92, 50 proc. 90—91, mąka pszenna chlebowa 67—68, mąka żytnia razowa 56—57. Tendencja zwyżkowa.

Ceny w złotych za 100 kg loco Kraków.

ANTONI MARCZYŃSKI. 69

Czarna Pani.

Przelotnie tylko spotkały się ich usta. Potem Krzysia uwolniła się łagodnie z uścisku jego ramion, podeszła do swego ulubionego głazu, przy dębach i usiadła, aby snuć swą opowieść o dalszych losach Beatrycze. Andrzej rzucił się na trawę, brodę wsparł na dłoniach, tak jak wówczas, w noc księżycową, kiedy serce jego po raz pierwszy poczuło dziwne wzruszenie i skłonność ku pięknej Krystynie.

Panna Dobromilska zaczęła mówić:

— O ile pomnę, skończyłam w tem miejscu, jak obraz Sandra Botticellego wywołał niesłychaną konsternację wśród rodziny Herburtów i rozmaite domysły, uśmieszki pośród gości weselnych...

Następne dnie zeszły w smutku pięknej a niewinnej zresztą Beatrycze. Marek Pazzi, rodzic jej umiłowany, leżał bez duszy na łożu boleści i nie nazbyt wiele miano nadziei, że uda się go zachować przy życiu. Goście i sąsiedy porozjeżdżali się co do jednego. Pozostała tylko najbliższa rodzina i dnie całe spędzała na poufnych naradach. Rej przytem wodził oraz krzyczał najgłośniej Zebrzyd Herburt, dla którego wodą na młyn był przykry incydent z obrazem. Proponował więc, aby starać się natychmiast o unieważnienie, względnie rozwiązanie małżeństwa, co nie sprzeciwiało się przepisom prawa kościelnego, jako że małżeństwo to nie było fizycznie spełnione.

Ostatnie słowa wypowiedziała Krzysia niezmiernie cicho i dyskretnie, a Andrzej pomyślał sobie natychmiast, że będzie miał żonę wszechstronnie wykształconą i inteligentną, skoro zna nawet prawo kanoniczne.

Ochłonąwszy z pewnego zawstydzenia, ciągnęła Krzysia dalej:

— „Surowy kasztelan, patrjarcha rodu, był zdania, że należałoby pannę zamknąć do klasztoru, ojca jej przepędzić na cztery wiatry po wyzdrowieniu, a Krzych powinien ruszyć na wyprawę krzyżową przeciw Osmanom.

Jednakże sprzeciwił się obu opinjom syn kasztelana, ksiądz biskup Maciej, który poznał w czasie spowiedzi przedślubnej czyste serce Włoszki i wietrzył intrygę Medyceuszów, oraz ich narzędzia, kawalera Soderiniego. Mądry kapłan wezwał do siebie Beatrycze, miał z nią długą rozmowę, po której zbył resztek podejrzeń i małżonkowie pojednali się ze sobą, ku wielkiemu niezadowoleniu Zebrzyda...

Giovanni Soderini ulotnił się tak szybko, że pozostawił nawet w zamku swoich ludzi, w szczególności mrukliwego eskulapa Baldassare. Dzień później wyjechał Zebrzyd do swoich majątków w lubelskiem. Biskup, wraz z ojcem zabawili jeszcze miesiąc cały w „Niedźwiedzim łbie" i wyruszyli w podróż dopiero kiedy minęły śnieżne zamiecie. Wyruszyli z radością w sercach, gdyż przez te pięć niedziel byli świadkami zgodnego i przykładnego pożycia małżonków. „Pogańskie malowidło" uwiózł biskup ze sobą do Przemyśla, obiecując, że po sporządzeniu odpowiedniej draperji obraz do zamku Krzysztofów odeśle.

Zdawaćby się mogło, że po zażegnaniu burzy, szczęście i spokój nastaną w „Niedźwiedzim łbie", gdyż Krzysztof, poznawszy niewinność swej małżonki, spozierał na nią po dawnemu rozkochanym wzrokiem i świata poza nią nie widział... gdyż Marek Pazzi, widząc szczęśliwy obrót całej sprawy, począł przychodzić do siebie i całe wieczory spędzał na gawędach z córą i zięciem dostojnym.

Jedna tylko Beatrycze, wbrew skłonności serca za mąż wydana, czuła się bardzo, a bardzo nieszczęśliwą, jednakże przez wzgląd na ojca nie dawała tego poznać po sobie i w duszy boleść stłumiła. Czas wszelkie goi rany i jak niegdyś zdołała wydrzeć ze serca obraz rycerskiego Giuliana de Medici, tak teraz poczęły się zwolna zacierać wspomnienia słodkich spotkań z Leszkiem Tatarczukiem. Przypuszczała biedna Beatrycze, że kiedyś zapomni o nim zupełnie, że oswoi się ze swojem położeniem, że przywiązanie do męża, wdzięczność za wszystko dobre co dla niej i dla ojca jej zdziałał, w miłość się zdoła przemienić.

Aż pewnego ranka cios w nią ugodził bolesny.

Było to czasu roztopów, kiedy wezbrane górskie strumienie pędziły z szumem w doliny, kiedy wody rzek, nie mogąc się pomieścić w łożyskach, poczęły występować ze swych koryt i zalewać łąki, pola, lasy niżej położone, kiedy przez jary, wąwozy, wdarły się od południa, od Węgier sąsiednich, pierwsze podmuchy wiosny, pierwsze powiewy ciepłego wiatru.

Krzysztofowie spali jeszcze w małżeńskiej komnacie, kiedy hałas się znaczny uczynił, bieganie, rwetes, krzątanina bezładna.

W spokojnym zamku popełniono zbrodnię ohydną.

Marek Pazzi, nieszczęśliwy wygnaniec ze swojej słonecznej ojczyzny, nie żył. Zginął od trucizny, na co wskazywała zielonkawa cera twarzy, zczerniały język daleko z ust zwisający, oczy podkrążone czarnemi obwódkami i mnóstwo piany na wargach.

Uchylona brama wjazdowa, a przy niej pokłute sztyletami ciało dwóch wartowników, wskazywały drogę, którędy zbiegli mordercy. Jakoż niebawem doniesiono z izb czeladnych, że drzwi komnaty, w której sypiał eskulap Baldassare i dwaj służący włoscy Soderiniego, są silnie zaparte. Po wyważeniu ich okazało się, że trzej mieszkańcy znikli i wyszli przez okno. Spostrzeżono też niebawem brak pięciu najlepszych rumaków, jakie się w stajniach dworskich znajdowały. Nie było więc najmniejszej wątpliwości, kto jest sprawcą potrójnego morderstwa.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Z ostatniej chwili.

Rada Ligi Narodów omawiała sprawy finansowe.

Genewa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów załatwiono **szereg spraw natury finansowej.** Przedewszystkiem zapoznano się z pracami Komitetu finansowego Rady Ligi Narodów, w przedmiocie podwójnego opodatkowania oraz uchylania się od płacenia podatków. Zaaprobowano przytem propozycje włoskie w sprawie wydania zb oru **ustaw dotyczących obrotu finansowego i bankowości.** Następnie Rada zajmowała się kwestją osiedlenia **uchodźców greckich** i postanowiła zebrać jak najw ęcej szczegółowych wiadomości **o sytuacji budżetowej i finansowej Grecji,** aby być w ich posiadaniu na wypadek zażądania przez Grecję dodatkowej pożyczki. Z kolei Rada przyjęła sprawozdanie w sprawie **reformy bankowej i monetarnej Estonji w związku z emisją pożyczki.** W dalszym ciągu obrad zapoznała się Rada z postępami prac w dziedzinie **osiedlenia uchodźców bułgarskich,** poczem wysłuchała raportu Vandervelde'a **o sytuacji finansowej Gdańska.**

Sprawozdawca podkreślił, że w ciągu ostatniego tygodnia komitet finansowy Ligi Narodów zbadał dókładnie sytuację **Wolnego Miasta.** Dzięki pracy Kom tetu trudności ujawniające się w stosunkach polsko-gdańskich **mogą być obecnie uważane za usunięte.** Komitet finansowy nie widzi przeszkód **uniemożliwiających zaciągnięcie pożyczki przez Radę Portu pod warunkiem, że pożyczka ta będzie emisjonowaną po pożyczce Wolnego Miasta.** Obie te pożyczki przyczynią się do **rozwoju ekonomicznego tak Gdańska, jak i Polski.** Po przemówieniu Vandervelde'a zabierali głos kolejno prezydent Wolnego Miasta **Sahm,** Wysoki Komisarz L gi Narodów **van Hammel** i komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku **Strassburger.** — Minister Strassburger przypomniał, że **Polska przyczyniła się do uzdrowienia finansów Wolnego Miasta,** mając na względzie zarówno dobrobyt Gdańska, jak i jego rolę w rozwoju ekonomicznym Polski.

Następnie przemawiał przewodniczący obrad Stresemann, który podkreślił przy tej sposobności **znaczenie prac humanitarnych, społecznych i gospodarczych, prowadzonych przez Ligę Narodów i jej współudział w dziedzinie odbudowy Europy.** Z kole Rada zajęła się sprawą nominacji **uczestników międzynarodowej konferencji gospodarczej.**

Gdańsk otrzymał 40-miljonową pożyczkę.

Gdańsk. (AW.) Delegacja gdańska donosi z Genewy, iż Rada Ligi Narodów przyznała W. Miastu **definitywnie pożyczkę w wysokości 40 miljonów guldenów.** W imieniu W. Miasta prezydent Sahm gorąco podziękował Radzie, podkreślając, iż delegacja gdańska poniosła **niemałą ofiarę w imieniu porozumienia,** albowiem, o ile pierwsza pożyczka, uzyskana przez Gdańsk, poszła w całości **na jego potrzeby,** o tyle 40% obecnej pożyczki przeznaczonych jest na spłacenie długów aljantom, Radzie Ambasadorów i Komisji Reparacyjnej. Uznanie tych długów **jest ze strony Gdańska prawdziwą ofiarą.**

Ile Gdańsk ma długów?

Gdańsk. (AW.). Według ostatniego sprawozdania gmina gdańska ma następujące długi: **304,302.042 marek, jako resztę długu pożyczki z roku 1923, dalej 1,458.750 funtów z angielskiej półtora miljonowej pożyczki z r. 1923, 1458.750 funtów z angielskiej półtora miljonowej pożyczki z r. 1925, następnie 2,200.000 guldenów, zaciągnięte na pokrycie deficytu w Oliwskiej Kasie Oszczędności, wreszcie 54,500.000 zobowiązań markowych,** pozostających **do przewalutowania.**

18.500 bezrobotnych w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) **Bezrobocie** w mieście powoli się zwiększa wykazując wzrost w ciągu lutego **o 1400 osób.** Ilość bezrobotnych wynosiła z końdem styrznia **17.100,** zaś z końcem lutego **18.500 osób.**

——oOo——

Łotwa zawarła z Rosją pakt o nieagresję.

Ryga. (PAT.) Dnia 9 bm. parafowany został w Rydze **przez przedstawiciela sowieckiego Arałowa i łotewskiego ministra spraw zagranicznych Cielensa układ wstępny dotyczący** tych wszystkich punktów paktu o nieagresji, co do których niema między kontrahentami różnicy zapatrywań. **Przedmiotem dyskusji są jeszcze niektóre punkty, głównie zaś kwestja redakcji uprawnień i zobowiązań Łotwy wobec** Ligi Narodów **w związku z paktem o nieagresji.**

Jednoimienne wybory we Francji.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów **ukończyła dyskusję** nad **projektem ustawy w sprawie przywrócenia wyborów jednoimiennych.** Projekt ten, który minister Sarraut złoży dziś po południu w izbie deputowanych, zmierza **do przywrócenia zasady okręgów jednomandatowych.** W razie nieuzyskania przez żadnego z kandydatów bezwzględnej większości głosów w pierwszem głosowaniu, **odbędzie się drugie głosowanie po upływie 8 dni.** Okręgi wyborcze będą takie same jak **przed reformą z r. 1919. Liczba** deputowanych wynosić **będzie 587.** W sprawie powyższego projektu rząd **nie będzie stawiać kwestji zaufania.** Przeciwstawi się on otwarciu nad nim dyskusji przed ostatecznem załatwieniem ustaw wojskowych.

——oOo——

Miał dość Bolszewji.

Tallin. (PAT). Były poseł estoński w Moskwie **Birk,** który w roku ubiegłym opuścił bez zezwolenia swą placówkę i wstąpił w służbę sowiecką, ogłaszając równocześnie w „Izwiestja" **szereg obraźliwych artykułów przeciwko rządowi estońskiemu, powrócił dziś dobrowolnie z Rosji** w towarzystwie radcy legacyjnego poselstwa estońskiego w Moskwie. Po przybyciu na terytorjum estońskie w pobliżu Narwy, **Birk został aresztowany przez władze. Jak się** okazuje, w dniu 4 bm. Birk przybył **w stanie** wielkiego podniecenia **do poselstwa norweskiego w Moskwie,** prosząc o udzielenie azylu, **gdyż ścigają go agenci czerezwyczajki.** Stamtąd Birk napisał do poselstwa estońskiego, prosząc o ochronę, **lecz władze sowieckie nie sprzeciwiły się bynajmniej jego wyjazdowi.**

Komisja przyjęła projekt p. Głąbińskiego.

SECESJA LEWICY.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczorajsze posiedzenie komisji konstytucyjnej zakończyło się **przyjęciem w drugiem czytaniu** zmienionego częściowo projektu referenta Głąbińskiego, zawierającego zasady **zmiany ordynacji wyborczej do naszych ciał ustawodawczych.**

Przebieg obrad był bardzo charakterystyczny. Pierwszy w dyskusji generalnej, do której było zapisanych 15 mowców, zabrał głos poseł **Kronig** (Niemiec), który wygłosił **dłuższą obstrukcyjną mowę.** Mowa w treści była opozycyjną zarówno wobec projektu Głąbińskiego, jak i **projektów zgłoszonych przez inne kluby.** Następnie poseł **Niedziałkowski** (PPS), który przerwał wycieczkę po Francji i przybył do Warszawy, wytykał projektowi Głąb ńskiego **rzekomą niezgodność z Konstytucją i zgłosił wniosek formalny o przerwanie prac komisji celem zasięgnięcia opinji marszałka Sejmu i konwentu senjorów, czy projekty referenta i stronnictw mogą być rozważane przez komisję, pomimo, iż** — jego zdaniem — **są sprzeczne z zasadami Konstytucji, gdyż wprowadzają grupy narodowościowe, a przez to wprowadzają wybory kurjalne.**

Przewodniczący komisji poseł **Głąbiński** zwrócił uwagę na to, że **konwent seniorów nie jest instancją do decydowania w sprawach spornych** i jedynie Sejm może własną uchwałą stwierdzić, czy pewne postanowienie komisji jest zgodne z Konstytucją, czy nie. Komisja nie powzięła żadnych uchwał. **Grupy narodowościowe wymienione w projekcie Głąbińskiego nie są systemem kurjalnym,** bo system kurjalny opiera się na zróżniczkowaniu wyborców na podstawie społecznej i własnościowej, a nie tworzeniu grup wyborczych, w których każdy obywatel ma równe prawa wyborcze. **Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek formalny posła Niedziałkowskiego o przerwanie prac komisji. Wniosek został odrzucony 15 głosami przeciwko 12 głosom lewicy i mniejszości narodowych. Wobec takiego wyniku głosowania lewica wraz z mniejszościami opuściły salę i udały się do marszałka Rataja, któremu przedstawiły przebieg wydarzeń i prosiły o pośrednictwo.**

Tymczasem po secesji lewicy przewodniczący kom sji zarządził obliczenie kompletu. Na sali znajdowali się posłowie od ZLN. do NPR. włącznie. **Stwierdziwszy komplet, przystąpiono do dalszych obrad.** Za podstawę wzięto projekt Głąbińskiego. Przy ustępie pierwszym art. drugiego uchwalono zasadę, że **ilość posłów w przyszłym Sejmie powinna wynosić 300, zaś liczba senatorów 75.** Wniosek Bryły i Błażejewicza o ustalenie cyfry posłów na 320 i senatorów na 80 nie uzyskał większości. Przyjęto następnie drugą zasadę, że ilość mandatów, przypadających na dany okręg, ma być ustalona w stosunku do liczby głosów oddanych przy wyborach w roku 1922.

Przy ustępie drugim artykułu drugiego **skreślono na żądanie Piasta ustęp zawierający postanowienie, że ilość mandatów w okręgach miejskich w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie ma być niezmienione.** Przy ustępie trzecim tegoż artykułu przyjęto wniosek **posła Bryły, ażeby nie tworzyć osobnych grup narodowościowych, ale dążyć do zabezpieczenia reprezentacji polskiej przez zwiększenie okręgów wyborczych na całe województwa.** Ponieważ co do sposobu wyborów wysunięto kilka projektów, przeto wyłoniono osobną podkomisję, do której weszli pp.: Głąbiński, Bryła, Dubanowicz i Kiernik. Podkomisja ma rozpatrzyć wnioski w sprawie zabezpieczenia wyboru reprezentacji polskiej i wyniki swej pracy przedstawi komisji przy trzecem czytaniu.

Nadto uchwalono na wniosek p. Bryły zasadę, **ażeby na każdy okręg wyborczy przypadały przynajmniej 3 mandaty.**

Po załatwieniu ordynacji wyborczej w drugiem czytaniu przez komisję na podstawie wniosków referenta zjawił się na sali poseł lewicowy **Polakiewicz, który wyraził imieniem opozycji i swojem jako wiceprzewodniczący życzenie, aby przewodniczący nie trwał przy żądaniu odbycia trzeciego czytania projektu w sobotę, gdyż marszałek Sejmu gotów jest pośredniczyć w tej sprawie pomiędzy opozycją i przewodniczącym.** Poseł Głąbiński zgodził się na odroczenie obrad do wtorku z tem, że zamiast ustawy o zgromadzeniach komisja będzie czytała ustawę o zmianie ordynacji wyborczej.

Gdzie jeżdżą nasi parlamentarzyści.

Nicea. (PAT.) Wycieczka parlamentarzystów opuściła **Tulon** wczoraj o godz. 2 popołudniu i udała się autobusami do **San Rafael** przebywając około 100 km. malowniczą drogą prowadzącą brzegiem morza. O godzinie 10 wieczorem delegacja polska przybyła do **Nicei.**

MIN. MORACZEWSKI WE LWOWIE.

Lwów. (AW.) Wczoraj bawił we Lwowie minister robót publicznych **Moraczewski,** który przyjął na konferencji prezydenta Neumana i wiceprezydenta m. Lwowa.

Włochy ślą wojsko do Chin.

Rzym. (PAT). „Messagero" donosi z Tarentu, że wczoraj wieczór kilka oddziałów pułku piechoty morskiej **odjechało z San Marko do Chin.** Jeden bataljon tego pułku **znajduje się już od pewnego czasu w Tien Tsinie.**

P. BORODIN JEST „DOBRZE PRZECHOWYWANA".

Pekin. (PAT). „United Press". Wedle sprawozdań konsularnych z Czinafu, znajduje się **p. Borodin,** małżonka doradcy sowieckiego przy rządzie kantońskim w towarzystwie trzech kurjerów rosyjskich, aresztowanych razem z nią **pod nadzorem władz chińskich.** Z głównej kwatery marszałka Czang Tso Lina oświadczają, że **doniesienia o straceniu kurjerów są najzupełniej bezpodstawne.**

Radio.

Program stacji krakowskiej

FALA 422.

Sobota, 12 marca br.

G. 17,15—18,40 Transmisja koncertu warszawskiego. G. 18,45—19.05. Odczyt pod tyt. „Pierwsze próby języka międzynarodowego“ (Leibniz i poprzednicy), wygł. dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag., g. 19.30—19.55. Odczyt pod tyt. „Zalecenia Kemmerera w sprawie organizacji salin w Polsce“, wygł. inż. St. Skoczylas, prof. Akad. Górn., g. 20—20,30. Przerwa, ewentualnie komunikaty, od 20.30 Transmisja stacji warszawskiej.

Sobota, 12 marca.

Warszawa. G. 15, Komunikaty. G. 15.30. Podstawowe wiadomości z hodowli i żywienia drobiu — wypowie prof. M. Trybulski. G. 15.50 Nawożenie, siew i sadzenie na wiosnę — wypowie dr. W. Wakar. G. 16.10 Muzyka i żywe słowo. G. 16.30 Pielęgnowanie roślin w okresie wiosennym — wypowie dr. W. Wakar. G. 16.45 Odczyt z działu „Radjotechnika“ — wygłosi p. Władysław Stępowski. G. 17.15 Koncert popołudniowy, popularny. Wykonawcy: 1. Puccini-Tawan: Fantazja na tematy z op. „Madame Butterfly“ — wykona orkiestra. 2. Puccini: Arja z op. „Madame Butterfly“ — odśpiewa p. Al. Holfreichowa. 3. a) Głazunow: Elegja, b) Rachmaninow: Taniec wschodni — wykona p. Tadeusz Gocławski. 4. a) Borodin: Szkice stepowe z Azji Środkowej, b) Dworzak: Menuet op. 28, Nr. 2, c) Smetana: Scena weselna — wykona orkiestra. 5. a) Joteyko: 1) Moja królewna, 2) Magdalena, b) Żeleński: Sen nocy letniej — odśpiewa p. A. Holfreichowa. 6. a) Popper: Rapsodja węgierska, b) Arenski: Romans — wykona p. Tadeusz Gocławski. G. 18.40 Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. G. 19 Odczyt p. t. „Włodzimierz Perzyński“ — wygłosi red. Z. Dębicki. G. 19.30 Komunikat rolniczy. G. 19.45 Pogawędka z działu „Radjokronika“ — wygłosi dr. M. Stępowski. G. 20.10 Przerwa. Przypuszczalnie Komunikaty. G. 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. G. 22 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. G. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. **Wrocław** (322.6) G. 16 Koncert popołudniowy, G. 20.45 Wesoły Wieczór. G. 22.15 Muzyka taneczna. **Praga.** (348.9) G. 11 Koncert, g. 12.15 Koncert, g. 16.30 Koncert, g. 20.08 Muzyka popularna, g. 21 Operetka. **Brno** (441.2) 12.15 Koncert, g. 19 Koncert. **Berlin** (483.9, 566 od godz. 20.30—1.300 m.) G. 16.30 Koncert popoł., g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22.30 Muzyka taneczna. **Wiedeń** (517.2) G. 11 Koncert, g. 18.30 Muzyka kameralna.

Poeta wielkiej pracy.

Proste fakta z rozmowy z Zegadłowiczem.

Emil Zegadłowicz, jako twórca, jest niezwykłym zjawiskiem ludzkiej pracy. Można się nie zgadzać z jego Beskidem, zarzucać mu „łatwość pisania“, lecz niesposób pominąć milczeniem tego wprost niezmiernego trudu brzemiennych dni i nocy, który staje się pieśnią wysiłku, mocy i zwycięstwa człowieka.

Zaduch kawiarniany. Niebieskie chmury dymu tytoniowego. Czarna kawa. Rozmowa zwykła, bezpretensjonalna. To co mi powiedział Zegadłowicz w kilku zdaniach, było skromnym podaniem faktów, bez uwag i komentarzy — wszak czyny same — mówiły za wszystko!...

— Chorowałem długo, ale to nic!... Z pracy! Zmęczyłem się... Wykończyłem w ciągu ostatnich miesięcy szereg książek... „Krąg“, tom poezji wyszedł nakładem Miłośników Książki w Paryżu. Niedawno przysłało mi wydawnictwo Hoesicka zebrane moje poezje w „Domie Jałowcowym“ a wadowicki Foltin dwa tomy „Fausta“. Na wyjezdnem do Krakowa otrzymałem już gotowy tom ballad „Dziewanny“ (Nakład Mortkowicza). Pisałem go siedem lat. Tom zawiera 7 ksiąg po 6 ballad... Od zagadnień cynizmu i djabolizmu przeszedłem do człowieka ubogiego i nawiedzonego (Powsinogi), potem do apostołów, wreszcie zmierzyłem stosunek współczesności do zagadnień artystycznych, społecznych i religijnych.

— Duża rzecz?

— 500 stron!...

— A ta powieść?...

— E, powieść nie powieść! Mówi pan o „Godzinie przed jutrznią“? Jest to proza poetyczna podobna do „Zielonych Świątek“, które tak się panu podobały!... Na razie jest to tylko wstęp do długiej rzeczy: — sześć lat bytowania na ziemi, t. zw. przezemnie **sprzętarstwo globowe!**... Urośnie z tego 12 tomów. Wydaje św. Wojciech w Poznaniu...

— A dramaty?

— To „Bet-Saba“, trzy akty biblijne z epilogiem. Przyjęły go teatry krakowski, lubelski i wileński. Do Lublina wyjeżdżam teraz na próby... Ukończyłem już 5-cio aktową „Wigilję“...

Poeta pracy długo rozmawiał ze mną o literackim Krakowie. Siedział z nami jak zwykle milczący, zadumany Jan Wiktor (Czartak).

— A może pan coś powie do „Głosu Narodu“ o swojej najnowszej powieści „Zwarjowane miasto“?... — zwróciłem się do niego.

— Jeśli panu zależy, to może kiedyindziej!...

Z. I.

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu“

od 9 lutego do 10 marca 1927 r.:

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA N. M. P. W KRAKOWIE: I. L. Lankau, Maków 5 zł, Miecz. Michalik, Rytwiany 10 zł, Ks. Adam Kurkiewicz 10 zł, Feliks Długoszewski, Stary Sącz 25 zł, Dyr. Peszkowski 10 zł.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: Drowa Marja Pelczarowa, Drohobycz 50 zł, N. N. 5 zł, Miecz. Michalik, Rytwiany 3 zł, Anna Zborowska 10 zł.

NA DOBROCZYNNE CELE S. S. SAMUELI FELICJANKI: Helena i Janina Rampell 20 zł, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Antoniego Żygłowicza, naczelnika poczty w Sokołowie koło Rzeszowa E. S. 3 zł, Miecz. Michalik, Rytwany 5 zł, Państwowy Zarząd Wodny w Nowym Sączu dla uczczenia pamięci ś. p. inż. Józefa Daneka zł 14.50, Józefa Urbanowiczówna naucz. w Drohobyczu zł 10.

NA POLSKĄ I KATOLICKĄ SZKOŁĘ W OSKARSTROEM W SZWECJI: Ks. Wład. Siemaszko, Truskolasy zł 5, Marja Pazdanowska N. Sącz zł 5, I. L. Lankau, Maków zł 5.

DLA NIESZCZĘŚLIWEJ MATKI: P. T. Szczerbińska, Lubaczów zł 3, Ks. J. P. zł 3, Ks. Jan Feliks z Będziemyśla 3 zł, Ks. Piotr Pięta w Koninie 5 zł, Helena Lisiecka, Pełkinia 20 zł, Ks. Ant. Wojciechowski z Luborzycy 5 zł.

DLA STARUSZKI, córki oficera Wojsk Polskich: Marja Trepkówna 5 zł, Ks. J. P. 2 zł, Ks. Wład. Ulatowski 2 zł, N. N. 3 zł.

NA „OPATRZNOŚĆ“: pp. Byszewscy 4 zł, Ks. J. P. 3 zł, Eug. Parski, Równe koło Dukli 20 zł, Pawlik 2 zł, Ks. Piotr Pięta z Konina 5 złotych, Ks. Józef Kmiotek z Dylągowy 3 zł, Dr Stefan Lejman z Miechowa 10 zł, Pytlowa 10 zł, E. S. 3 zł, Marja Kuczyńska z Przemyśla 3 zł, F. Moesowa, Śrem 5 zł, N. N. z Wojnicza 4 zł, M. Szczerbińska z Goczatkowic zł 2.50, Ks. Ant. Wojciechowski z Luborzycy 5 zł, Ks. K. Pogłódek, Cieszyn 5 zł, Leona Kosmanowa z N. Sącza 2 zł, Cecylja A. 1.50 zł, Ks. Józef Kmiotek z Dylągowy zł 5.

DLA STARUSZKI PROKURAD: Ks. J. P. 2 zł, P. Rozenko z Mościsk 1 zł.

DLA TRĘBICKIEGO: Ks. J. P. 2 zł, Ks. Wł. Ulatowski 2 zł, A. Bosakowski z Horodenki 5 zł, Ant. Ćwiżewicz 2.75 zł, Ks. Józef Kmiotek z Dylągowy zł 3, P. Rożenko zł 1.

DLA NAUCZYCIELKI F. Z.: M. Szczerbińska z Goczatkowic zł 2.50, M. Kuczyńska z Przemyśla zł 3, Barańska 2 zł, Ks. Antoni Wojciechowski z Luborzycy 5 zł, Mieczysław Michalik, Rytwiany 10 zł.

DLA 87-LETNIEJ STARUSZKI Z. Z.: Ks. Wł. Ulatowski zł 2, T. Sysak z Kołomyi 5 zł.

DLA ZROZPACZONEGO: Ks. Józef Kmiotek zł 3, E. S. zł 3, Tadeusz Sysak z Kołomyi zł 5, Jan Kosiaty z N. Sącza zł 3.50, H. Z. zł 2, Ks. Ant. Wojciechowski zł 5.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA ŚWIĘTEJ AGNIESZKI W KRAKOWIE: Klasztor O. O. Franciszkanów w Sanoku 8 zł, Stan. Klocek na listę Nr 9540 zł 63.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Ks. Bociański zł 10.

NA SZPITAL O. O. BONIFRATRÓW W KRAKOWIE: Kazim. Słowikowski i Urszula Gostkowska 7 zł, zamiast kwiatów dla ś. p. Wawrzyny Rybińskiej, kier. szkoły w Szymbarku.

NA ODNOWIENIE GROBÓW KRÓLEWSKICH NA WAWELU: I. L. Lankau, Maków 5 zł.

NA ZAKŁAD LUBOMIRSKICH: I. L. Lankau, Maków 5 zł.

NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁA W SZCZUROWICACH: M. N. 10 zł.

L. 514/1927 271

B. b.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miej. w ul. Słonecznej i Salwator Dz. XII. odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B., rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu **24 marca 1927 r.** o godz. 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych, za pośrednictwem Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądać w biurze kanałowym miasta, drzwi Nr. 12, w godzinach urzędowych, gdzie też będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 5 marca 1927 r.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.